Nr. 54. We Lwowie — Wtorek dnia 7. Marca 1893. **Rok XXXII.**

Wychodzi w dni powszednie
w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. **1.50**, kwartalnie zł. **4.50**, półrocznie **9** zł.
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie **2** zł., kwartalnie **6** zł., półrocznie **12** zł.
Za granicą kwartalnie zł. **7.50**, półrocznie **15** zł.
Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracya *Gaz. Nar.* ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep) księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki l 0 tudzież „Biuro dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują:
w **Paryżu**: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6 H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Kumpfgasse 7. — **W Hamburgu:** A. Steiner. — **W Frankfurcie** n.M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C **W Warszawie:** Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: **Ogłoszenia zwyczajne** za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce **6** ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce **30** ct.

Wystawa krajowa w r. 1894

Lwów d. 6. marca.

(Pawilon Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.)

Pod przewodnictwem radcy szkolnego, p. Frankego, odbyło się wczoraj w sali radnej Wydziału krajowego posiedzenie sekcyi XII komitetu wystawy krajowej r 1894, która zajmuje się urządzeniem wystawy zawodowych szkół przemysłowych, warsztatów wzorowych i przemysłu domowego. Na podstawie sprawozdania, przygotowanego przez wybraną już dawniej komisyę, uchwalono wczoraj program tego działu wystawy, tudzież w ogólnym zarysie preliminarz kosztów. Program ten brzmi jak następuje:

§ 1 Grupa XII. powszechnej Wystawy krajowej r 1894 mieścić się ma w odrębnym pawilonie i będzie urządzoną pod kierunkiem Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

§ 2. Pawilon grupy XII. ma obejmować następujące przedmioty:

a) okazy wyrobów rękodzielniczych szkół zawodowych i warsztatów naukowych, tudzież państwowych szkół przemysłowych,

b) wyroby spółek połączonych z warsztatami wzorowemi,

c) wyroby przemysłu domowego z różnych okolic kraju o tyle, o ile one mogą stanowić ważniejsze źródło zarobku dla pewnych okolic albo dla całych osad, i przez udoskonalenie techniki, tudzież organizacyi odbytu, mogą stać się towarem zdolnym do konkurencyi z wyrobami obcemi.

§ 3. Co do udziału szkół zawodowych w tym dziale wystawy zaznacza się jako zasadę kierowniczą, iż każda szkoła powinna wysłać na wystawę tylko te przedmioty, których według przepisanego jej planu nauki wyrabiać uczy, wraz z metodycznem przedstawieniem używanych w pracowni szkolnej materyałów, jakoteż stopniowego postępu nauki, jakoteż celniejsze wprowadzonych w zakładzie ulepszonych narzędzi i przyborów.

§ 4. Pawilon grupy XII. będzie miał swój odrębny katalog przeglądowy.

§ 5. Z wystawą połączony będzie zjazd kierowników, nauczycieli i opiekunów zawodowych szkół przemysłowych i warsztatów naukowych według regulaminu szczegółowego, który prz pisze Komisya krajowa dla spraw przemysłowych.

§ 6. Koszta urządzenia i utrzymania przez czas trwania wystawy pawilonu grupy XII. i zjazdu nauczycieli, o którym mowa w § 5., pokryje skarb krajowy.

Według uznania komisyi krajowej dla spraw przemysłowych będą mogły być udzielane z funduszu wyznaczonego na ten dział wystawy poszczególnym zakładom krajowym zaliczki na koszta przygotowania przedmiotów wystawowych.

Dochód, uzyskany ze sprzedaży wyrobów tych zakładów, które otrzymają podobne zaliczki, będzie służył w pierwszym rzędzie do pokrycia owych zaliczek. Z tego też powodu sprzedaż wyrobów szkolnych w pawilonie grupy XII. będzie się odbywała pod kontrolą organów komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

§ 7. Od spółek, reprezentacyj powiatowych i stron prywatnych, których okazy będą dopuszczone do pawilonu grupy XII. mają być pobierane opłaty za miejsce według taksy, oznaczonej w § 10. programu szczegółowego pow. wystawy krajowej r. 1894.

W wypadkach godnych uwzględnienia będą mogły być te opłaty albo zniżone albo całkowicie odpisane.

Dochód z opłat za miejsce w pawilonie grupy XII. ma być użyty wyłącznie na koszta urządzenia tego działu wystawy.

§ 8. Czynności biurowe komitetu, zajmującego się urządzeniem pawilonu grupy XII. powszechnej wystawy krajowej roku 1894 będzie załatwiało biuro komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

§ 9. Program niniejszy stanie się obowiązującym, skoro uzyska zatwierdzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, a względnie Wydziału krajowego, po poprzedniem porozumieniu się z dyrekcyą wystawy.

W pawilonie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych mają znaleźć pomieszczenie okazy następujących zakładów: państwowych szkoł przemysłowych we Lwowie i w Krakowie, szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, szkoły ślusarskiej w Świątnikach, a wreszcie szkoły kowalskiej w Sułkowicach, jeżeli do przyszłego roku zakład ten będzie już czynnym; drugą grupę będą stanowiły zakłady krajowe, mianowicie: szkoła kołodziejska i bednarska w Kamionce Strumiłowej, warsztaty wzorowe kołodziejskie w Grzymałowie i w Grybowie, szkoła stolarska w Stanisławowie, szkółka stolarstwa i rzeźbiarstwa „Spółki huculskiej“ w Kołomyi, szkoła stolarstwa, tokarstwa i wyrobu zabawek w Żywcu, szkoły koszykarskie w Czerwonej Woli pod Jarosławiem i w Jaśle; stacya ceramiczna doświadczalna we Lwowie, szkoła garncarska w Kołomyi, tudzież warsztaty naukowe garncarskie w Toustem w powiecie skałackim i w Porembie w powiecie chrzanowskim; szkoła tkacka w Krośnie tudzież warsztaty naukowe tkackie w Błażowej, Glinianach, Korczynie, Kosowie, Łańcucie, Rychwałdzie i Wilamowicach, a wreszcie szkoła sukiennicza w Rakszawie w powiecie łańcuckim, która we wrześniu b. r. ma wejść w życie; warsztat naukowy szewski w Uhnowie w powiecie rawskim, szkoły koronkarskie w Zakopanem, Muszynie, Kańczudze i Przeworsku, kursa robót żeńskich w szkole wydziałowej im św. Scholastyki w Krakowie, szkoła robót Towarzystwa pracy kobiet we Lwowie, kursa robót w szkole żeńskiej u pp. Benedyktynek w Przemyślu, a wreszcie szkoła haftów w Makowie — ogółem 35 zakładów.

Wieczorne szkoły miejskie dla terminatorów, czyli t. zw. szkoły przemysłowe uzupełniające, nie będą miały miejsca w tym pawilonie, lecz w pawilonie szkolnym, który ma być wybudowany kosztem p. namiestnika, hr. Badeniego.

Obszerna toczyła się rozprawa nad pytaniem, które okazy przemysłu domowego mają należeć do pawilonu Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, a które do sekcyi etnograficznej? Ostatecznie zgodzono się na takie rozgraniczenie, iż w dziale etnograficznym wystawy będą umieszczone te wyroby, które znamionują zwyczaje, tudzież właściwości fantazyi artystycznej i charakteru ludu z różnych okolic kraju, gdy przy szkołach przemysłowych znajdą miejsce tylko okazy wyrobów, posiadających ekonomiczną ważność dla pewnych osad lub okolic, mogące stanowić — według określenia, przyjętego w programie grupy XII: „ważniejsze źródło zarobku dla ludności, a przez udoskonalenie techniki i organizacyi odbytu mogą stać się towarem, zdolnym do konkurencyi z wyrobami obcemi.“

Obie sekcye mają zresztą działać w porozumieniu z sobą — głównie w tym celu, ażeby uniknąć powtarzania jednych i tych samych okazów w obu grupach.

Po najtroskliwszych obliczeniach i ścieśniając znacznie miejsce dla poszczególnych zakładów w porównaniu z tem, ile one miały miejsca na krakowskiej wystawie w r. 1887, uznano, iż pawilon Komisyi przemysłowej dla spraw krajowych będzie musiał obejmować na wystawie lwowskiej w r. 1894 co najmniej około 900 metrów kwadr. zabudowanej przestrzeni, koszta zaś budowy pawilonu, tudzież urządzenia i utrzymania wystawy wraz z kosztami kongresu nauczycieli szkół przemysłowych obliczono na 20.000 zł. w. a.

Koło polskie.

Wiedeń dnia 6. marca 1893

(Telegrafowane.)

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego omawiano sprawę ustawy konkurencyjnej, budżet ministerstwa rolnictwa i kwestyę o ile komisya podatkowa ma być ciągłą (*permanent*) tz. ma obradować nawet w czasie feryj parlamentarnych.

Sprawę ustawy konkurencyjnej podniósł ks. R u c z k a, żądając, aby komisya parlamentarna przyspieszyła postawienie jej na porządku dziennym.

P. C h o t k o w s k i zwrócił uwagę, że klub Hohenwarta sprzeciwia się ustawie tej, jak niemniej biskupi. P. Ruczka zbijał te twierdzenia Chotkowskiego, poczem prezes J a w o r s k i oświadczył, że pomówi o tej sprawie z wiceprezydentem Izby Chlumetzkym.

W dyskusyi nad etatem rolnictwa p. C h r z a n o w s k i podniósł, iż mowca Koła polskiego winien w Izbie dopominać się u rządu: znaczniejszych subwencyj na zalesienie gór, ustawy ograniczającej grę na giełdzie zbożowej i powiększenia subwencyj dla towarzystw rolniczych. Na mowcę imieniem Koła w pełnej Izbie zaproponowano p. Czecza.

W dalszym ciągu rozprawy p. S t ę s z k i e w i c z zwracał uwagę na potrzebę powiększenia funduszu melioracyjnego, K r a i ń s k i opodatkowania giełdy zbożowej, R u c z k a potrzebę drenowania kosztem państwa gruntów niezamożnych właścicieli, P o p o w s k i podwyższenia subwencyi dla Towarz. rybackiego i pomnożenia liczby ogierów ze względu na chów koni. P. R u t o w s k i zwrócił uwagę na potrzebę podwyższenia dotacyi na szkoły rolnicze, zaprowadzenia stacyj doświadczalnych dla badania sztucznych nawozów, zaprowadzenia nauki w seminaryach nauczycielskich i większej opieki materyalnej nad Kółkami rolniczemi. Ze względu, że w dziale rolnictwa wiele mamy potrzeb, proponuje p. Rutowski, by kilku posłów rozdzieliwszy między siebie materyał, przemawiało w Izbie.

Ostatecznie uchwalono, by p. C z e c z przemawiał w imieniu Koła, a gdyby się okazała potrzeba wyznaczenia jeszcze innych mowców — uczyni to komisya parlamentarna.

Na żądanie p. R u t o w s k i e g o aby sprawa przymusowej asekuracyi mogła wnet być wniesioną w Izbie, postanowiono, by komisya asekuracyjna swoje sprawozdanie wydrukowała i wniosła je do Izby, przez co zmuszony będzie rząd do wniesienia ze swej strony także projektu ustawy.

Najobszerniejszą dyskusyę wywołała sprawa czy komisya podatkowa ma być ciągła. P. C z e c z zaproponował ciągłość. P. S t a d n i c k i oświadczył się przeciw temu. Obecny parlament w myśl mowy tronowej uchwalił zdaniem jego już dość ustaw ekonomicznych, jak walutę, inwestycye wiedeńskie, traktaty handlowe. Jak na ten czas, nie odpowiada zdrowym stosunkom parlamentu, by komisye obradowały bez parlamentu, bez możności porozumienia się członków komisyi ze swem stronnictwem. Wniosek obecny jest dziełem lewicy niemieckiej celem zyskania popularności u ludności. Permanencya komisyi może być wygodna dla posłów-adwokatów i urzędników, którzy na czas feryj parlamentarnych pobierają dyety, ale nie dla posłów-rolników. On, jako rolnik, nie może bawić całe lato w Wiedniu i w razie uchwały wniosku o ciągłości komisyi, złoży mandat do komisyi podatkowej. Jest to bezwzględność ze strony rządu wymagać tej ofiary od posłów. My nie winni, że sesye parlamentarne długo się przeciągają; my stoimy „Gewehr beim Fuss“ gdy Niemcy z Czechami się kłócą. Reforma podatkowa, być może jest wygodną dla wyborców — powiada mowca — ale ja jestem stanowczo przeciw reformie a nie boję się ani krzyku wyborców, ani dziennikarskiego. Steinbach, jeśli chce abyśmy mu uchwalili reformę podatkową, niechaj da dowody życzliwości ku nam przy rewizyi podatku gruntowego, a potem my uchwalimy ustawy podatkowe.

P. S z c z e p a n o w s k i oświadczył się za permanencyą. Kwestyę podatkową trzeba załatwić jak najprędzej ze względów państwowych i krajowych. Stałe komisye to konieczność, bo podczas sesyi komisye albo wcale się nie zbierają, bo brak im czasu, albo z wielką trudnością obradują. Ze wszystkich prowincyj Galicyi najbardziej powinno zależeć na szybkiem przeprowadzeniu reformy podatkowej.

P. S o k o ł o w s k i podniósł, że Koło zaznaczając wadliwość obecnego systemu podatkowego, musi też dążyć do szybkiej reformy. Zawsze powołujemy się, że stoimy na gruncie uchwał sejmowych, otóż sejm jeszcze 1868 r. wystosował memoryał do rządu o zmianę ustawy o należytościach. Pospiech jest wskazany i konieczny. Mowca nie mógłby wobec swoich wyborców usprawiedliwiać głosowania przeciw permanencyi tj. za przewlekaniem reform.

P. C z a y k o w s k i oświadcza, że i on jest za permanencyą, wolałby atoli, aby przedtem subkomitet zbadał ustawę i dopiero potem uchwalono ciągłość komisyi.

P. J a w o r s k i zgadza się z zapatrywaniem p. Stadnickiego co do bezpłodności parlamentu i nadużywania cierpliwości posłów, jednakowoż z powodów politycznych jest za permanencyą zresztą im prędzej to się zrobi, tem lepiej dla nas.

P. R u t o w s k i polemizował ze Stadnickim podnosząc, że nietylko rolnicy, ale także ludzie innych zawodów ponoszą ofiary przy wypełnianiu obowiązków poselskich. Reforma podatkowa jest korzystną dla przeważającej części ludności naszego kraju — a to powinno być dla posłów polskich decydującem. Boi się tej reformy rzeczywicie tylko lewica niemiecka i ona jest największym wrogiem tejże.

P. A b r a h a m o w i c z Dawid jest za permanencyą i za reformą, bo nie chodzi wcale o nałożenie nowych podatków, ale o sprawiedliwy rozkład istniejących. Ustawa ta wymaga jednolitości a więc i ciągłości narad; bez ciągłości komisyi nie mógł i subkomitet swoich prac dokonywać.

P. J ę d r z e j o w i c z jest przeciw permanencyi z motywów podanych przez Stadnickiego.

P. J a w o r s k i oświadcza, że komisya podatkowa, choćby uchwalono jej permanencyę nie będzie obradowała podczas sesyi sejmowej

P. C h r z a n o w s k i popiera permanencyę, gdyż większość Izby jest za tem i Koło nie powinno ściągnąć na siebie podejrzenia, jakoby było przeciw reformie.

P. L e w i c k i oświadcza się za permanencyą – poczem 17 głosami przeciw 5 uchwalono głosować w Izbie, aby komisya podatkowa była ciągła.

Klub Hohenwarta powziął wczoraj również uchwałę co do permanencyi komisyi podatkowej.

Nowy prezydent Stanów Zjedn.

Lwów d. 6. marca.

Wybrany d. 4. listopada nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Cleveland objął d. 4. b. m. w południe urzędowanie, które trwać ma cztery lata. Cleveland już przed Harrisonem piastował najwyższy urząd wielkiej republiki amerykańskiej i ponowny wybór miał wiele widoków za sobą. — zwyciężył jednak przemożny kapitałami i wpływami szowinizm przemysłowców, którzy zupełnie prawie chcieli zamknąć przystęp towarom obcym, aby wytworzyć wielki przemysł swojski. Z wyborem Harrisona wpływ tego koła przemógł w legislacyi, i wypłynęły sławne bile Mac Kinleya — osławiona taryfa cłowa i ustawa wykonawcza do tej taryfy. Spodziewane jednak korzyści tych bilów nie całkiem dopisały — i przy wyborze d. 4. listopada r. z. upadła ponowna kandydatura Harrisona, i zwyciężył Cleveland, pomimo że zwycięstwo to wielce wydawało się wątpliwem.

W mesażu swoim do kongresu (senatu i Izby posłów) nowy prezydent podnosi wybitną ważność dobrego i stałego obrotu m o n e t a r n e g o. Stany Zjednoczone pomimo swojej siły swojskiej i środków ekonomicznych, nie mogą stawać w poprzek nieuchronnym prawom finansów i obrotu. Prezydent spodziewa się, że legislacya obmyśli w tym względzie środek mądry i skuteczny Tymczasem władza prawodawcza wszystkich, jakiemi rozporządza, środków użyje, aby kredyt kraju się utrzymał i katastrofie finansowej zapobieżono.

Dalej podnosi nowy prezydent, że werdykt wyborców jest wymierzony przeciw utrzymaniu s y s t e m u o c h r o ń c z e g o, — potępia ową popularną tendencyę, która od czynności rządu tylko indywidualnych, pewnym p o s z c z e g ó l n y m i n t e r e s e n t o m przypadających korzyści wymaga i gani subwencye, premie, syndykaty i ryngi. R e f o r m a t a r y f y c ł o w e j powinna być mądra i nie dla dogodzenia mściwości podjęta. Naszem powołaniem — kończy mesaż — nie jest karanie błędów, tylko ich naprawa. Jedynie te pobierane przez rząd podatki są usprawiedliwione, które są do prowadzenia rządów konieczne.

Program Clevelanda jest przeto wręcz przeciwny programowi Harrisona.

Ze zmianą prezydenta połączona jest w Stanach Zjednoczonych zmiana wszystkich urzędników państwowych, począwszy od ministrów, którzy noszą miano sekretarzów stanu. Cleveland naprzód ogłosił skład swego gabinetu w miarę, jak kandydaci jego nominacyę przyjmowali.

Minister spraw zagranicznych W a l t e r Q. G r e s h a m, najwyższy sędzia w Chicago, był za prezydentury Arthura jlnym pocztmistrzem, a następnie ministrem skarbu. Należał do partyi republikańskiej (Cleveland należy do demokratycznej), ale gdy centralny komitet republikański, przed ostatniemi wyborami postawił kandydaturą Harrisona, to Gresham oświadczył się nagle za Clevelandem i gorąco kandydaturę jego popierał. Czy zarazem zmienił swoje przekonania polityczne — nie wiadomo, ale wątpią o tem. Na każdy sposób musi się w rdzennych zasadach demokratycznych godzić z Clevelandem i być zdolnym, gdyby go Cleveland inaczej nie był wybrał.

Ministrem skarbu mianowany J o h n G. C a r l i s l e. senator z Kentucky, tęgi finansista i administrator, i nominacyę jego powszechnie bardzo przychylnie powitano. Zadanie ma przed sobą olbrzymie, zwłaszcza z powodu zagmatwanych stosunkuów monetarnych, które finansową katastrofą zagrażają.

Ministrem wojny został D a n i e l S. L a m o n t, który za poprzednich rządów Clevelanda był jego prywatnym sekretarzem, nosi on tytuł pułkownika; urząd jego jest w czasach pokoju małej wagi.

Nowy minister spraw wewnętrznych H o k e S m i t h. jest jednym z najsłynniejszych i najbardziej wpływowych adwokatów w Georgii i w ogóle w stanach południowych republiki i bardzo dzielnie poparł kandydaturę Clevelanda.

W i l s o n S. B i s s e l l, nowy pocztmistrz jeneralny, jurysta z zawodu, prezes różnych korporacyj, wspólnik dawny Clevelanda jako adwokata w Buffalo, ma być zdolnym administratorem, ale nigdy żadnego urzędu politycznego nie piastował i w ogóle polityką bardzo mało się trudnił.

XXVIII. Walne Zgromadzenie
galic. Towarz. gospodarczego.

Lwów d. 6. marca.

W dalszym ciągu sobotniego II posiedzenia p. Brykczyński, kończąc swe sprawozdanie o licencyowaniu buhajów, zapowiedział imieniem komitetu, iż tenże przedstawi Wydziałowi krajowemu opinię, że na podstawie przychylnego oświadczenia prezesów rad powiatowych i oddziałów Towarzystwa gospodarskiego ustawę z 20. lipca z. r. wprowadzić należy w życie natychmiast w okolicach górskich, w dolinach zaś w miarę tego, jak prezesi owych rad i wydziały okręgowe tego będą żądali.

Oświadczenie to przyjęto żywemi oklaskami, a na wniosek p. Rojowskiego wyrażono uznanie sekcyi hodowlanej Towarzystwa za sumienne opracowanie tej sprawy.

Po przemówieniu profesora Pawlikowskiego, który żądał energicznego wykonywania rzeczonej ustawy, hr. Krukowieckiego, p. Pajgerta. p. Fedorowicza, wreszcie sprawozdawcy przyjęto sprawozdanie komitetu do wiadomości.

Z kolei nastąpiły wybory. Wynik był ten, że do komitetu weszli: ks. Andrzej Lubomirski, ks. Władysław Sapieha, August Schellenberg, dr. Tadeusz Skałkowski, Jan Brajer i Klemens hr. Dzieduszycki; do komisyi rachunkowej zaś wybrani zostali: B. Horodyski, B. Śmiałowski i K. Rojowski.

Na tem przerwano posiedzenie o godzinie 2. z południa.

20

Małżeństwo Bewer

przez

Pawła Lindaua.

(Ciąg dalszy.)

Gdy pomyślał o Katy i zapytał, czem ona jego serce podbiła, znajdował tylko jedną odpowiedź: sprawiła to powabem swojej postaci, przyjemnym głosem, dziwnym czarem swej mowy. O szlachetności, głębokości i czystości jej duszy nie myślał; nie mógł w siebie wmówić, że myślał o tem, bo był szczerym sam przed sobą. Tem mniej zastanawiał się nad jednością duchowej i moralnej równowagi, której właśnie zupełnie brakowało. I właśnie o tem musiał Wilhelm napomknąć? Właśnie to, czego on nigdy tykać nie chciał, nieświadomy niczego brat wysławiał jako jedyną rękojmię trwałości harmonijnego wspólnego życia!

— Cieszyłoby mnie — rzekł po chwili — gdyby nasze żony zaprzyjaźniły się ze sobą.

— Nie będzie w tem żadnych trudności, Elena z prawdziwą sympatyą wyciągnie rękę do twojej Katy.

— Ale Katy ma niezwykłą naturę, wprawdzie nie zamkniętą, ale nie łatwo przystępną. Jest ona roztropną i rozumną, lecz trochę nieśmiałą w swoich uczuciach... albo w wyrażaniu swoich uczuć, — dodał Klaus łagodząc pierwsze zdanie.

— To nic nie stanowi. Młode kobiety, gdy chcą, porozumiewają się łatwo i prędko. A że twoja Katy młodszą jest i ładniejszą, nie może jej Elena być nieprzyjemną; a gdyby pani Katy zechciała być kiedy niegrzeczną, to Elena powie jej kazanie i będziemy żyć w radości, my czworo... i Bella do tego! Ależ ta dziewczyna wypiękniała!

Wilhelm zapukał do drzwi i zawołał podniesionym głosem:

— Czyś gotowa Eleno?

— Tak jest.

— A Bella?

— Czeka już w salonie.

— Jeszcze jeden przymiot u mojej żony, o którym zapomniałem ci powiedzieć — rzekł Wilhelm do Klausa. — Jest punktualną. Nie jest to jednak jej darem przyrodzonym, lecz tylko rezultatem mojego wychowania.

Elena i obydwaj mężczyźni weszli prawie równocześnie do salonu, w którym Bella bawiła się z dzieckiem. Sittah stała przy nich i w śmiechu ukazywała swoje lśniące zęby.

Katy, usłyszawszy zatrzymujący się powóz, doznała pewnego zaniepokojenia. Popatrzyła w lustro i wygiąwszy się wygładzała palcami stanik w pasie i fałdy na plecach.

Powitanie było bardzo ciepłe, prawie serdeczne. Elena była zachwycona swoją szwagrową, która w oryginale tysiąc razy była ładniejszą niż na fotografii, całkiem zachwyconą, a Katy tknęło to mile, że Amerykanka, mimo swej młodości zdradzała pewną skłonność do embonpointu.

Piękna dziewczyna, jaśniejąca pełną świeżością zdrowia i rozkwitem najzuchwalszej młodości, nie tak się jej podobała.

Katy siedziała między Wilhelmem i Eleną, którą Klaus prowadził do stołu. Po lewej ręce Klausa siedziała Bella.

Rozmowa była bardzo ożywioną. Mieli też sobie dosyć do opowiadania; siostry były rozłączone od trzech lat, bracia około jedenastu!

Rozmowa przeskakiwała z San Francisko do Bremy z Drezna do Sumatry. Czworo głównie interesowanych życzyło sobie wciągnąć i Katy do udziału, lecz to się nie udawało. Elena nadaremnie poczynała wszelkie możliwe tematy, o których mogła się spodziewać, że zainteresują młodą kobietę; Katy nie zważała na to. Odpowiadała całkiem rozsądnie w kilku słowach, które jednak nie przyczyniały się do podtrzymania rozmowy. Elena wychwalała gustowne urządzenie, które jest zawsze dziełem gospodyni domu; mówiła o ekstrawagancyi amerykańskiej mody, chwaląc skromną elegancyę sukni Katy; pytała jej, czy jako wiedenka, wżyła się już w życie berlińskie i czy daje się czuć różnica między północą a południem w Niemczech — nic nie dało się nawiązać. Nie bardzo muzykalna Elena, czuła się w obowiązku udawać zajęcie tą sztuką. Pytała, jak też musi być na sercu śpiewaczce występującej przed publicznością i czy Katy nie obawia się tęsknoty za sceną?

Katy nie pozostała dłużną żadnej odpowiedzi, ale też na tem się kończyło. Nie była niegrzeczną, nie była także zmięszaną, poprostu sprawa ją nie interesowała. Ci czworo otworzyli ramiona, ażeby ją objąć, ona jednak nie znalazła do nich drogi i pozostała odosobnioną.

Elena szukała i znalazła też usprawiedliwienie dla zachowania się swej ładnej szwagrowej: Młoda kobieta widziała po raz pierwszy gości u siebie i tych troje obcych ludzi naraz, którzy mieli pretensye obcowania z nią całkiem przyjaźnie, jakby z dawną znajomą.

Mała kobietka była pewnie znużoną domowemi sprawami. Zmięszanie jej jest więc do wytłumaczenia! Elena popatrzyła na Katy jeszcze serdeczniej z pewnem współczuciem, poczuwała się do obowiązku pomagania jej. Z upodobaniem używała zwrotów jak: „my kobiety“ i „wy mężczyźni“ i wyzywała swą nieporadną towarzyszkę pytaniem: „nie prawdaż Katy?“ — do zwykłego potakiwania.

Katy czuła, że Elena dobrze jej życzy; czuła mimowolny szacunek dla jej wykształcenia, ponieważ jej samej na niem zbywało. Było to rzeczywiście bardzo grzecznie ze strony tej damy zadawać sobie z nią tyle pracy. Ale dlaczego ta dama to czyniła? Jej byłoby najmilej, gdyby ją zostawiono w spokoju. Po co tyle gadaniny o rzeczach, które się same przez się rozumieją, a których ona zgoła nie rozumiała? Tych czworo gada bezustannie zdaje się, że się bawią, śmieją się, gdzie przecie śmiać się nie ma z czego? Katy widziała jasno, że ona do tych ludzi nie należy, że pomiędzy nią a nimi coś leży, co ich rozłącza i co się przejść nie da. Tylko nie wiedziała co? Było ich razem pięcioro przy stole. Uśmiechnęła się i powiedziała sobie bez urazy: „piąte koło u wozu!“

Piękna Bella wydała się jej fatalną. Dlaczego ona razem z nimi się bawi? Dlaczego ona tylko na Klausa patrzy i mówi z nim całkiem bez żenady, jakby on wcale żonatym nie był? Zkąd ta Bella przychodzi do tego, śmiać się z drugimi tak swobodnie? Czy dlatego, że trzy lata przepędziła w instytucie i tam się kształciła? To także racya! Znamy to wykształcenie! To wcale nie wypada, ażeby taki podlotek, który dopiero w pierze porasta, zabierał głos przy mężatkach, które się cicho zachowują!

Obiad się skończył. Wszyscy czuli, że był to poniekąd kwartet przed jednym słuchaczem, ale wszyscy mieli tyle taktu, iż nie czynili żadnych uwag. Nikt głębiej od Klausa nie odczuł chęci łudzenia się. Damy winszowały Katy pierwszego debiutu w roli gospodyni, który miał zupełne powodzenie. Elena objęła ramieniem kibić swej ładnej szwagrowej i zaprowadziła ją ze słowami: A teraz my kobiety chcemy sobie także powiedzieć mądre słowo, do przyległego buduaru, jakby stworzonego do pogawędki.

Klaus, Wilhelm i Bella usiedli w rogu salonu, gdzie im podano kawę. Mężczyźni palili.

Bella kazała Wilhelmowi opowiadać tysiące rzeczy, o których dotąd nie miała sposobności dowiedzieć się: czy ojciec jeszcze zawsze kłóci się przy kartach z Mr. Jeffersonem, jak daleko od rodzicielskiego domu stoi nowy dom Wilhelma, jaki przebieg miała słabość małego, jak wygląda mąż jej przyjaciółki Henryetty itd. W zamian opowiadała Wilhelmowi, jak się jej powodziło w Dreźnie, jakie przyjaciółki tam miała, że może bez przechwałki powiedzieć, iż w malarstwie poczyniła znaczne postępy, w galeryi kopiowała dwa niderlandzkie krajobrazy, o których dyrektor Hübner wyraził się bardzo pochlebnie.

Klaus słuchał z zajęciem, chociaż go te rzeczy właściwie nie obchodziły. Brał udział w rozmowie tak samo jak oni oboje, powiedział nawet kilka dowcipów, które zwłaszcza w Belli znalazły bardzo wdzięczną publiczność. Jakże to przyszło, że jemu, który wobec swej ukochanej żony tak skąpym był w słowa, w tem towarzystwie rozwiązał się język?

(C. d. n.)

Ostatnie posiedzenie zagaił o godz. 6. wieczorem wiceprezes profesor Tadeusz Pilat sprawozdaniem komitetu w sprawie miejscowej organizacyi dla interesów rolniczych. Jako wynik dłuższego wywodu przedstawił p. sprawozdawca wniosek: „Walne zgromadzenie uznaje, w interesie rozwoju Towarzystwa i należytego spełniania zwiększonych jego zadań, za potrzebne dążyć do stopniowego pomnażania liczby oddziałów galic. Towarzystwa gosp. tak, ażeby jeden oddział nie obejmował więcej jak jeden lub dwa powiaty polityczne.“

W rozprawie nad tym wnioskiem podniósł pan Jaroszyński konieczność ograniczenia liczby członków, potrzebnych do utworzenia oddziału. Jako takie minimum postawił mowca cyfrę 20, gdyż mniejsze grupy nie mogą z korzyścią działać.

Za wnioskiem komitetu przemawiał następnie włościanin z Przemyskiego, Jan Kiełtyk, wskazując, że ze względu na włościan powinno być oddziałów jak najwięcej, a nie należy jednego oddziału rozciągać na kilka powiatów, gdyż to uniemożliwia włościanom z powodu straty czasu i kosztów branie czynnego udziału w pracach i obradach Towarzystwa.

Ostatecznie uchwalono wniosek komitetu, odrzucając poprawkę p. Jaroszyńskiego.

Dr. Henryk Wielowieyski, jako sprawozdawca oddziału pokuckiego, przedłożył imieniem tegoż wniosek:

„Walne zgromadzenie uznaje potrzebę podjęcia kroków w celu poprawienia stosunków robotniczych i służbowych we wschodniej części kraju a to:

a) Przez organizacyę biur pośredniczących pomiędzy pracodawcami i robotnikami rolnymi, oraz oficyalistami i sługami i ułatwienie sprowadzania większej ilości sezonowych robotników z okolic cierpiących na brak zarobku w okolice wymagające znacznych sił roboczych.

b) Przez przygotowanie akcyi kolonizacyjnej, tak potrzebnej zarówno dla większej własności wschodniej, jakoteż ludności zachodnich powiatów.

c) Walne zgromadzenie uznaje potrzebę wdrożenia agitacyi, celem zawiązania i rozwinięcia u nas instytucyi „opieki nad emigracyą ludu“, która zarówno we wschodniej jak i zachodniej części kraju, wobec znacznej cyfry wychodźtwa pierwszorzędne mogłaby oddać usługi.“

W rozprawie nad kolonizacyą wschodniej części kraju, która z tymi wnioskami weszła na porządek dzienny, zabrał głos przedewszystkiem p. Cieński, który wskazał na krzywdę, jaka się dzieje miejscowym robotnikom przez sprowadzanie na żniwa robotników z dalekich okolic. Brak ten rąk jest tylko pozorny, a wynika li ze sposobu obchodzenia się z włościanami. Tak np. podczas gdy dokoła mowcy skarżą się właściciele ziemscy na brak robotnika, jemu nigdy go nie brakło. Jakim cudem? Tym, że stosunek jego do nich jest czulazy, chętnie udziela włościanom zaliczek na odrobek, przez co przywiązuje ich węzłem wdzięczności do dworu, wyrywając ze szponów żydowskich. To też nie pamięta p. Cieński żadnych zatargów z włościanami w swem życiu, nigdy nie potrzebował uciekać się do pośrednictwa sądu, a dowodem dobrobytu włościan ta okoliczność, że chłopi odkupili od żydów sporo morgów gruntu.

Po przemówieniach jeszcze pp. Fedorowicza i M. Onyszkiewicza, przyjęto wszystkie wnioski sprawozdawcy.

Z kolei przedstawił p. Karski następujący wniosek oddziału tarnopolskiego:

„Ogólne zebranie członków Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, raczy uchwalić wysłanie petycyi do Rady państwa na ręce Koła polskiego we Wiedniu o zmianę ustawy z dnia 29. lutego 1880 r. „o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym i tępieniu ich“, a mianowicie w tym kierunku: a) aby z pod przepisow tej ustawy wyłączyć choroby nosacizny i tyczaku u koni, osłów i mułów: b) aby dla tychże chorób wydać odrębną ustawę, zgodną z postępem wiedzy i zabezpieczającą mienie właścicieli koni i ras im pokrewnych. W tym celu powinna nowa ustawa nakazywać niezwłocznie tępienie zwierząt chorych lub o chorobę podejrzanych, wynagradzając właścicielom wynikłe stąd straty i przeprowadzając dokładną desinfekcyę zakażonych budynków, sprzętów, odzieży i t. p. na koszt rządu. Również powinna nowa ustawa zaprowadzić ścisłą rewizyę i dozór sanitarny nad końmi z zagranicy sprowadzanemi, jako też obostrzyć przepisy paszportowe w kraju obowiązujące.“

W rozprawie podczas gdy p. Krzysztofowicz popierał wnioski powyższe tem, że zdążają one do poprawy stosunków, ponieważ dzisiejsza obowiązująca obserwacya 6 tygodniowa nie wystarcza, zwrócił weterynarz p. Littich uwagę na to, że trudno będzie przeprowadzić zmianę ustawy po myśli oddziału tarnopolskiego, dlatego zaproponował mowca wysłanie do Rady państwa na ręce Koła polskiego petycyi o zmianę ustawy w tym kierunku, aby za zwierzęta chore na nosaciznę, lub o nią podejrzane, a zabite z polecenia władzy, płacił skarb państwa właścicielowi zwierzęcia jego wartość, jeżeli właściciel udowodni, że zwierzę było w jego posiadaniu od 2 miesięcy i jeżeli zawiadomił władzę w czas o wybuchu nosacizny. W głosowaniu utrzymał się wniosek p. Litticha. Wnioski oddziału tarnopolskiego odrzucono.

P. Józef Krzysztofowicz przedłożył następnie wnioski oddziału brzeżańskiego w sprawie nabywania koni dla wojska, opiewające:

„Oddział brzeżański proponuje udać się do Koła polskiego z żądaniem wyjednania, aby zakupno koni dla armii nie odbywało się przez liwerantów, lecz aby corocznie odbywały się jarmarki na remonty; następnie aby za pośrednictwem Koła polskiego żądać ustanowienia stałych komisyj asenterunkowych w Austryi i Węgrzech dla zakupna ogierów pełnej krwi na podniesienie rasy koni w kraju“.

P. Włodzimierz Gniewosz poparł wnioski przedstawione przez p. Krzysztofowicza i przyrzekł, że będzie się starał w Wiedniu za pośrednictwem Koła o pomnożenie liczby ogierów pełnej krwi. Co do nabywania koni, to istnieje polecenie kupowania wprost od producentów, niestety nie wszyscy trzymają się tego, protegując dostawców.

Po przemówieniu jeszcze p. Fedorowicza, wnioski te przyjęto, poczem z powodu spóźnionej pory inne odesłano do komitetu.

Po godz. 10 wieczorem zamknął przewodniczący XXVIII. walne zgromadzenie.

KRONIKA.

Lwów dnia 6 marca.

Zapiski osobiste. Ks. Jerzy Czartoryski, wybrany w miejsce ś. p. Władysława hr. Koziebrodzkiego prezesem Towarzystwa tatrzańskiego, oświadczył, iż z powodu licznych obowiązków, wyboru tego przyjąć nie może.

Inżynier górniczy Wydziału krajowego p. Leon Syroczyński powrócił do Lwowa ze swoj wycieczki naukowej.

Stypendya. Dr. Stanisław Tokarz, adwokat krajowy w Tarnowie, nadał na mocy przysługującego mu prawa stypendya o rocznych 100 zł. z fundacyi ś. p. Tomasza Bodiocha uczniom szkoły rolniczej w Czernichowie: Wacławowi Józefowi dwojga im. Kuźnickiemu, Adamowi Franciszkowi dwojga im. Nenckiemu, Władysławowi Olszewskiemu i Janowi Stasiniewiczowi, wszystkim z II roku, oraz Henrykowi Stanisławowi dwojga im. Gałeckiemu i Franciszkowi Grodeckiemu z III roku.

Z miasta.

Z powodu Panamy. Skandal finansowy i parlamentarny, który się dotąd jeszcze nie doczekał rozwiązania, a który znacznie przyćmił blask, jakim otoczono republikę francuską, dał wczoraj asumpt zacnemu prezesowi naszej Akademii umiejętności hr. Stanisławowi Tarnowskiemu do roztoczenia przed słuchaczami zgromadzonymi w sali ratuszowej, tych kwiatów wymowy, tego wdzięku słowa, którym p. Tarnowski czy to w mowie czy w piśmie się odznacza. Szanowny prelegent przedstawił przyczyny i skutki zepsucia dzisiejszego społeczeństwa francuskiego, za co uczynił odpowiedzialną republikańską formę rządów i walkę tego rządu z tradycyami i przekonaniami religijnymi zdrowej części narodu francuskiego. Uwagi prelegenta o dziennikarstwie dzisiejszem i złej jego organizacyi mają wartość nietylko w odniesieniu do Francyi, ale zawierały wiele prawd, któreby warto zastosować we wszystkich krajach, tak u nas jak i wszędzie indziej. Hucznymi oklaskami nagrodzili prelegenta zebrani, dziękując mu za sposobność usłyszenia kilku niecodziennych prawd, ubranych w świetną i wytworną formę.

Trzeci odczyt hr. Wojciecha Dzieduszyckiego: „o prelekcyach Adama Mickiewicza w Paryżu“ odbędzie się dnia 7. bm. we wtorek o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Postny karnawał zainaugurował wczoraj raut w kasynie miejskiem, urządzony przez panie z Towarzystwa św. Salomei, o których mówiąc, zawsze się dodaje przymiotnik „dobre“. Cały *high life* odpowiedział na wezwanie tych dobrych pań i wszystko, co Lwów posiada pięknego, eleganckiego, znanego i wysokiego, wszystko dało sobie wczoraj *rendez-vous* na posadzce kasynowej i bawiło się rozmową i flirtem przy dźwiękach muzyki 55 pp. Żywe obrazy pomysłu pp. Młodnickiego i M. Harasimowicza „Sen malarza“, drugi obraz „Sklep z lalkami“, dwa monologi p. T. Skalskiego, wreszcie deklamacya panny Dzirytówny zapełniły wieczór i były miłym pretekstem dla wszystkich pięknych pań i eleganckich kawalerów, których nawiasem mówiąc moc niezliczona się zebrała, do chwilowego przerywania rozpoczętych rozmów i intryg, aby za chwilę rozpocząć nanowo tę najmilszą z miłych szermierkę na języki, wachlarze i klaki i spojrzenia ócz, która tak wdzięcznie flirtem się nazywa.

Z sezonu. W Kasynie miejskiem odbędzie się dnia 11 b. m. przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne. Amatorowie odegrają „Grube ryby“ Bałuckiego. Lista otwarta od wtorku.

W salach Kasyna miejskiego odbędzie się we wtorek 14 b. m. staraniem Towarzzystwa prawniczego koncert spacerowy. Początek z uderzeniem godz. 8 wieczór.

Dnia 4 b. m. w Kasynie wojskowem odbył się pierwszy koncert w tym sezonie. Pod kierownictwem p. Maryana Signia odegrał na fortepianie młodziutki Arturek Hausner (uczeń szkoły p. M. Signie) z niezwykłą elegancyą i precyzyą, „Rondo“ Chopina; dalej wykonano piękne trio „Modlitwa Bardów“ na fortepianie harmonium i wiolonczeli, a w części wokalnej dał się po raz pierwszy słyszeć p. W. Sołtys (uczeń szkoły p. Stróżeckiej), odśpiewał on swym świeżym głosem, z należytą werwą włoską aryę Rotolego, a z panem A. Isakowiczem, który mu dzielnie sekundował, duet Mendelsohna. Resztę numerów programu uzupełniła bardzo dobra kapela 30 p. p. pod batutą swego kapelmistrza p. Rolla. Sala była szczelnie przepełnioną bardzo doborową publicznością.

Z Sokoła. Wydział Towarzystwa gimnastycznego Sokół we Lwowie na mocy i stosownie do postanowień § 19 statutu Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich w cesarstwie austryackiem zwołuje niniejszem na niedzielę d. 14 maja o godzinie 9 rano do sali Sokoła we Lwowie pierwszy zwyczajny zjazd delegatów polskich gimnastycznych towarzystw sokolich, uprawnionych wstąpić do Związku. Przedmioty obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezesa, jego zastępcy, 10 członków wydziału i 4 zastępców na jeden rok. 3. Wybór komisyi rewizyjnej z 3 członków na jeden rok. 4. Uchwalenie regulaminu obrad zjazdu delegatów. 5. Uchwalenie wysokości wstępnego i wkładek rocznych. 6. Wniosek w sprawie czasopisma Związku. 7. Wniosek w sprawie przeznaczenia funduszu, zebranego w miejsce wieńców na grób ś. p. Krówczyńskiego. 8. Wniosek Złoczowa w sprawie zmiany statutu. 9. Wnioski członków. 10. Oznaczenie miejsca przyszłego zjazdu delegatów.

Dla uniknienia nieporozumień zwraca się uwagę na § 7 statutu, według którego każde towarzystwo ma obowiązek wysłania na zjazd jednego delegata, towarzystwa zaś liczące nad 50 członków mają prawo na każde następne 50 członków jednego delegata. Wynika z tego jasno, że liczba mniejsza od pełnej pięćdziesiątki nie uprawnia do wyboru drugiego, ewentualnie dalszego delegata.

Ochotnicza straż ogniowa „Sokół“, odbyła 5 b. m. po południu doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem dr. Alfreda Zgórskiego. Z przedłożonego sprawozdania wydziału dowiadujemy się, że członków honorowych liczy Towarzystwo 19, wspierających 184, czynnych 80. Fundusz rezerwowy wynosi 4.405 zł., zaś cały majątek Towarzystwa 10.036 zł. 89 ct. Przychody w roku 1892 wynosiły 3.136 zł. 54 ct. Po przyjęciu sprawozdania przystąpiono do wyborów. Prezesem na dalszych lat trzy wybrany został dr. Alfred Zgórski, zaś do wydziału wybrano dodatkowo pp. Bojarskiego i Roberta Kleina. Wniosek w sprawie ubezpieczenia od wypadku członków straży ochotniczej przekazano do rozpatrzenia osobnej komisyi. W tym roku obchodzi Towarzystwo 25 letni jubileusz swego istnienia.

Konkurs. Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza konkurs na posadę asystenta przy katedrze budownictwa lądowego od 1. kwietniu 1893 do końca września 1894. Podania wnosić należy do 15 bm.

Epilog wyborów. Wyrok trybunału potwierdził oskarżenie prokuratoryi, wniesione przeciw członkom biura agitacyjnego, opłacanego zeszłego roku przez komitet mieszczański. Za kupowanie, względnie sprzedawanie kart legitymacyjnych, uprawniających do głosowania przy wyborach na członków Rady miejskiej, skazany został Ad. Niedźwiedzki i F. Stadnicki na 7, Hebak i Kwaśnicki na 5, Józef Meder zaś na 3 dni aresztu. Resztę oskarżonych uwolniono, a od oskarżenia Antoniego Seewalda odstąpił prokurator p. Chyliński jeszcze w ciągu rozprawy.

Z izby sądowej. Przedwczoraj popołudniu skończyła się wreszcie niemiła sprawa Wolański contra Zawadzki. Niemiła z dwóch powodów; najpierw dlatego, że osoby działające należą do owej klasy społecznej, która rzadko dostarcza sądom materyału do pracy, powtóre zaś i głównie dlatego, że fakty, z których wypłynęła są tego rodzaju objawami życia społecznego, które pod żadne paragrafy nie są wciągnięte. Mimo ogromnej ilości kodeksów, ustaw i przepisów, które bronią społeczeństwa przed samowolą jednostek, jest jeszcze wiele obszernych dziedzin życia, gdzie jurysdykcyę sprawuje społeczeństwo same, to jest opinia ludzi poważnych i statecznych. Ani kodeks, ani sąd nie ma nic do czynienia w wypadkach takich, jak właśnie sprawa Wolański contra Zawadzki. Oto bowiem umiera człowiek zostawiając znaczny majątek małoletniemu spadkobiercy.

W skutek zbiegu okoliczności najbardziej niespodziewanych dostaje się opieka nad małoletniemi, obowiązek wychowywania i kształcenia go, obowiązek zachowania dla społeczeństwa dobrego obywatela, człowiekowi, o którym nie można powiedzieć, aby był złym. Owszem, jest to człowiek, który ma rozległe stosunki z najlepszemi domami, których gospodynie szepcą sobie wprawdzie na ucho, że to *un peu mauvais sujet*, ale przyjmują go bardzo chętnie, jest to człowiek przyzwyczajony do wykonywania zawsze i wszędzie swej własnej woli, nie umiejący ująć jej w żadne karby, człowiek, który sobie wyobraża, że wszystko naokoło niego po to tylko istnieje, aby się przyczyniać do uprzyjemnienia jemu samemu żywota. Nie pomny na różnicę wieku człowiek ten obiera sobie za towarzysza, niemal za przyjaciela i powiernika swoich zabaw chłopca kilkunastoletniego, właśnie tego, któremi przykładem świecić powinien i zamiast go naginać do pracy, do syrowego pojmowania obowiązków życia czyni zeń na podobieństwo swoje *bonvivant'a*, o nic się nie troszczącego i niczem poważnie się nie umiejącego zająć. Widzi to rodzina, z obawą spogląda w przyszłość młodzieńca, chciałaby temu zaradzić, ale widzi się bezsilną, bo ani opiekun ani pupil nie czynią nic takiego, za coby do odpowiedzialności sądowej można ich pociągnąć, a wszelkie perswazye i napomnienia na nic się nie zdały. Wówczas chwyta się ktoś, w danym wypadku był nim p. Zawadzki, rozpaczliwego środka, postanawia sprawę wytoczyć przed sąd opinii, umieszcza w jednej z gazet ogłoszenie zawierające te zarzuty, które rodzina stawia opiece, w danym wypadku p. Wolańskiemu, a skutek tego taki, że opiekun wytacza skargę o oszczerstwo. Oto główna treść trzydniowej rozprawy Wolański contra Zawadzki. Sędziowie przysięgli uwolnili oskarżonego p. Zawadzkiego od wszelkiej winy, orzekając, że przeprowadził co do swych zarzutów, czynionych p. Wolańskiemu dowód prawdy.

Z kraju.

Ze sądów kołomyjskich. Podczas ubiegłej kadencyi sądów przysięgłych sądzono pewnego żydka z Zabłotowa za dwa przewinienia równocześnie. Mianowicie; za zabicie chłopa lusznią od wozu i za udzielenie drugiemu chłopowi policzka. Sędziowie przysięgli uwolnili podsądnego za zabójstwo, skazali go zaś za udzielenie policzka na dobę aresztu. Uniewiniony pozostał jednak pod kluczem, a natomiast wytoczono śledztwo karne panom przysięgłym. Jestto smutna sprawa, gdyż w danym wypadku zachodzić ma uzasadnione podejrzenie przekupstwa przysięgłych.

Tajemnica Sanu. Po spłynięciu lodów wyrzuciły fale Sanu na ląd w Sośnicy zwłoki mężczyzny w takim stanie rozkładu, że nie można było poznać rysów twarzy, a tem samem podać dokładnego opisu. Najlepiej utrzymane było obuwie i dolna część ubrania, po których sądząc, tajemniczy trup za życia należał do klasy średniej.

Powrót z Rosyi. W ostatnich dniach — jak pisze czerniowiecka *Gazeta Polska* — na komorę austryacką w Nowesielicy, władze rosyjskie odstawiły przymusowo 60 włościan bukowińskich z pomiędzy tych, co wyemigrowali stąd do Rosyi w zimie ubiegłego roku. Austryacki komisaryat graniczny odebrał wychodźców i odesłał do gmin przynależności. Tak kończy się obiecany raj moskiewski.

Ze świata.

Z Wiednia donoszą, że tamtejsza Rada miejska uchwaliła projekt regulacyi Wiedenki kosztem 20 milionów. Państwo i kraj przyczynić się mają każde datkiem po 5 milionów.

Wszyscy właściciele drukarń wiedeńskich postanowili wydalić tych wszystkich zecerów, którzy w dniu 1 maja nie staną do pracy.

Szach perski wybiera się w podróż po Europie w miesiącach kwietniu i maju. Szach zatrzymać się ma także przez kilka dni w Warszawie.

Polacy w Paryżu. W przeszłą niedzielę odbyło się ważne dla wychodźców naszych we Francyi zebranie, zwołane przez Związek polski, który sprosił delegatów wszystkich tutejszych polskich Towarzystw. Celem obrad była reforma Związku, dążąca do popchnięcia tej instytucyi na lepsze niż dotąd tory. Przedewszystkiem idzie o łączne usiłowania Towarzystw, w celu wynajęcia wspólnego lokalu i urządzenia wspólnej biblioteki. Zamiar ten wszedł już na dobrą drogę i jak się spodziewać należy, uwieńczony zostanie pomyślnym skutkiem.

Zlot Sokoli w Bernie. Morawsko-szląski związek sokoli przygotowuje na dzień 18. czerwca br. wielki zlot sokołów czesko-morawskich w Bernie i wzywa też gorąco do udziału w nim Sokołów słowiańskich w ogóle. „Mamy nadzieję — powiada odezwa, podpisana przez prezydyum Związku, a powtarzamy i my chętnie — że i braterskie Sokolstwo innych słowiańskich narodów będziemy mogli powitać w dzień ten w stolicy Morawy, odwiedziny jego będą nowym dowodem wzajemności słowiańskiej, a dla nas zawsze miłem wspomnieniem.“ Nie wątpimy, że Sokół lwowski, wiodący rej w Sokolstwie polskiem, odpowiednie poczyni kroki, by i pozalwowskie gniazda wysłały delegatów tam gdzie odświeżyć będą mogli sobie miłe chwile zeszło- i zaprzeszłorocznych zlotów.

Hamlet redivivus. Epizod Szekspirowskiego Hamleta rozgrywać się ma obecnie wedle plotek dworskich w Kopenhadze. Następca tronu duńskiego i jego żona twierdzą, że nocą pokazują się w zamku królewskim duchy. Niewiadomo, czy fakt ten ma oznaczać, iż się coś „popsuło w państwie duńskiem“ czyteż tylko duch Hamleta i po śmierci nie może znaleść spokoju.

Emancypantki. Panna J. Chauvin, (Szowę), doktorka i licencyatka prawa, mianowaną została nauczycielką prawa i domowej ekonomii w lyceum dla panien w Paryżu. 22-letnia panna Małgorzata Gombert (Gąber) otrzymała na wszechnicy brukselskiej stopień doktora filozofii. Z tego powodu wielkie powstało *gaudium* w belgijskiej lidze kobiet, gdyż jest to pierwsza doktorka belgijska. Że jednak Francuzi ani rusz nie chcą się zgodzić na emancypacyę, od której już się odwrócił jej niegdyś obrońca Brandes i znakomity pisarz Strindberg, dowodem skandal, który miał miejsce 18. bm. w Sorbonie podczas wykładu o romantyzmie prof. Larroumé (Larume). Oto studenci protestowali przeciwko licznemu udziałowi w audytoryum pań i panien z wyższego towarzystwa. Pragnąc pozbyć się nieproszonych koleżanek, zaczęli wreszcie śpiewać nieprzyzwoite piosnki. Larroume pierwszy opuścił audytoryum.

Setna rocznica. Dnia 3. b. m. upłynęła setna rocznica urodzin znakomitego slawisty, Rosjanina Piotra Keppena, który się odznaczył tak na polu archeologii, jak geografii i statystyki. Urodzony w Charkowie, tu się magistrował, wstąpił następnie do służby rządowej w Petersburgu, którą w ostatnich latach cara Aleksandra I. opuścił, by udać się w podróż po Europie. Wtedyto w Warszawie zawiązał stosunki z naszymi uczonymi, jak w Wiedniu z Kopitarem i Karadżiciem. Umarł 1863. r. W podróżach archeologicznych docierał do Niemna i Dniestra. Z licznych dzieł jego i artykułów, któremi rad zasilał pisma peryodyczne, naszych stosunków dotyczą: „Rzut oka na źródła do opracowania historyi piśmiennictwa ruskiego“ (przekład polski Lindego w Warszawie, 1823 r.), „O pochodzeniu języka i literatury litewskiej“ (przekład Rogalskiego w „Dzienniku Wileńskim“ 1829 r.), „Wiadomość o niektórych starożytnościach na Węgrzech, Siedmiogrodzie i w Polsce“ (po niemiecku w Wiedniu) „Biografia Lindego“ (tamże), „O liczbie żydów w Rosyi“ (1863 r.), „Chronologiczny wykaz materyałów dla historyi cudzoziemców w Rosyi“.

OFIARY.

Na zebraniu u państwa Kazimierzów Czap. złożono na fundacyę im. Tadeusza Kościuszki 5 zł. 10 ct.

Odsyłamy za pokwitowaniem.

Ze stowarzyszeń.

Towarzystwo „Gwiazda“ przysłało kwotę 41 zł. 45 ct. ze składek z odbytego wieczorku dnia 19 bm. na rzecz budowy pomnika śp. Kilińskiego co powoduje komitet tejże budowy do wyrażenia serdecznej podzięki towarzystwu za łaskawą pamięć o pomniku.

Zmarli.

Grzimkowa Emilia z Dolechów, żona właść. dóbr ziemskich przeżywszy lat 46, 1. b. m. w Lucocsy.

Gołębiowska Emilia z Cetysów, wdowa po rządcy klucza ordynaryi Zamojskich w Królestwie polskiem, w Czerniowcach 28. zm., przeżywszy lat 68. W czasie ostatniej wojny narodowej wraz z mężem zajmowała się gorąco sprawą powstania, a gdy ono upadło, umiała dzielić ciężką dolę ubóstwa, jak ... dawnej zamożności przypadła tej rodzinie w ...ziale.

Hipolit Taine, słynny historyk i krytyk, członek akademii francuskiej, zmarł wczoraj.

Emich Jan Stanisław, b. urzędnik rządu gubernialnego, w Warszawie w 66 r. ż.

Topała Hieronim dr., archimandryta, rektor gr.-or. arcybisk. seminaryum duchownego w Czerniowcach zmarł 28 zm. przeżywszy lat 47.

Ledóchowski Stefan hr., administrator kilku kluczów, stanowiących własność Wł. hr. Branickiego, oraz dóbr Manasterzysk, należących do p. Leona Kuhn-Podoskiego, 21 z. m. Śmierć nastąpiła wskutek przypadkowego wystrzału dubeltówki.

Żydło Walenty, wł. real. w Kołomyi i weteran 1831 r., w 75 r. ż.

Szeriemietiew W. A., komendant orszaku carskiego, 1. bm, w Petersburgu.

Augusta z Haasów Lisztwanowa żona proboszcza ewangelickiego w Starym Bielsku, córka b. superintendenta lwowskiego, członka izby panów i obywatela honorowego miasta Lwowa ś. p. Adolfa Teodora Haasego a siostra superintendenta cieszyńskiego i posła do Rady państwa dra Teodora Haasego zmarła d. 28. zm.

Moderski Stanisław, obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 36, 4 bm.

Uszewska Helena, w Krakowie 3. b. m. w 83 r. ż.

Wysocki Karol, właść. dóbr ziemskich, w Ostrobużu 4 bm. w 71 r. ż.

Chełkowski Franciszek, 2. bm w Starymgrodzie.

Krakowski Tadeusz, właść. Witkowy (pow. bleński), 1 bm.

Zacharski Jan, w Starejwsi, dyrektor lasów biskupich 28 z. m. w 66 r. ż. Zmarły był bardzo czynnym członkiem byłej komisyi dla ocenienia gruntów celem nałożenia podatku gruntowego i prawym obywatelem.

Posty w Polsce.

Ojcowie nasi, przyjąwszy w X wieku światło wiary, niezmiernie ściśle zachowywali przepisy religijne, a dyscyplina postu ostrzejszą była nawet niż u innych narodów, wyznających wiarę katolicką. Oprócz Wielkiego Postu, który trwał przez dziewięć tygodni, były jeszcze dwie tak zwane Kwadragesimy: pierwsza przed Bożem narodzeniem, pospolicie zwana postem św. Marcina, i druga trwająca 10 dni, przed św. Janem Chrzcicielem. Prócz tego obchodzono postem Suche dni i wigilie przed św. Apostołów, oraz wigilie do św. Jana Filipa i Jakóba, do wszystkich Świętych, Zielonych świątek, Wniebowzięcia N. M. P. i św. Wawrzyńca, a przez cały rok poszczono w środy, piątki i soboty.

Post zasadzał się wówczas nie na samem tylko wstrzymywaniu się od pokarmów mięsnych. W dni postne brano posiłki tylko raz na dzień, wieczorem; nie jadano ani mięsa, ani nabiału, używano tylko oleju, a w wielkim tygodniu suszono. Prócz tego z postem łączono wstrzymywanie się od wszelkiego rodzaju zabaw i rozrywek; w ubiorach nawet zachowywano prostotę, a dni postne spędzano na modlitwie i dobrych uczynkach.

Ścisłego przestrzegania postów pilnowało nietylko duchowieństwo, ale i władze cywilne. Gwałcący posty karani byli przez kościół wyklęciem (ekskomuniką), a niezależnie od tego, jako publiczni gorszyciele, ścigani byli sądownie, gdyż prawo cywilne za niezachowywanie postów nadzwyczaj surowe przepisywało kary.

Dopiero w XII. i XIII. w czasie wypraw wojennych surowość ta poczęła się rozluźniać, szczególniej w stanie rycerskim, przeciwko czemu duchowieństwo pospołu z władzami świeckiemi długo z wielką stanowczością walczyło, ale uznało konieczność poczynienia w tej mierze pewnych ustępstw. Wyszły wtedy z użycia dwa czterdziestodniowe posty, z postu adwentowego pozostała tylko wigilia, a wielki post skrócono do siedmiu tygodni.

W XIV. i XV. wieku powstały niektóre zwolnienia co do ścisłości postów, czyli co do sposobu ich zachowywania; od postu w środę udzielano partykularnych dyspens, a w roku 1505 Papież Julian II. post w środę zniósł zupełnie. Pomimo tego zniesienia — wedle świadectwa Hozyusza — naród z gorliwości religijnej w środę pościł nadal; a oprócz tego w XIV. wieku ustanowiono u nas nowe posty w wigilie przed świętami Matki Boskiej.

Dopiero od XVI wieku, wskutek wpływu reformacyi, poczyna się na dobre rozluźnienie pod tym względem obyczajów w naszym kraju, a to przeważnie wśród możnych. Pomimo to dyscyplina postu była wówczas jeszcze dość ostrą i post ścisły, przy którym wolno było tylko raz na dzień przyjmować posiłek, obowiązywał w piątki przez cały rok, oraz w Wielki Post, w suche dni i w wigilie. Do ścisłego postu obowiązani byli wszyscy od lat 21 do 60; a oprócz ujęcia pokarmów, przepisaną była w dni ścisłego postu wstrzemięźliwość małżeńska i dobre uczynki,

W XVII, a szczególniej w XVIII wieku, dyscyplina postu coraz bardziej się rozprzęga; w drugiej połowie XVIII wieku upada ścisły post w piątek, a zachowuje się tylko w tym dniu wstrzemięźliwość od mięsa i nabiału. Duchowieństwo walczy w dalszym ciągu przeciw nadużyciom; stara się usunąć okazye wiodące do łamania postów, a udzielając w razach koniecznych dyspensy, upomina wiernych, aby czas postu obchodzili gorliwszem zachowaniem przepisów religijnych, częstem udzielaniem jałmużny i innemi dobremi uczynkami.

Sztuki piękne.

Teatr.

* **Repertoar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś w poniedziałek po raz pierwszy „Chwast“ komedya w 3. aktach Józefa Blizińskiego, Jutro przedstawienie składane i „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria rusticana) opera w 1. akcie Mascagni'ego.

Muzyka.

(*K*) **Z Towarzystwa muzycznego.** II. Koncert Towarzystwa, który się odbył wczoraj pod kierownictwem dyr. Szwarca, wypadł pod każdym względem zadowalająco. Wprawdzie szlachetnie podjęta przez autora i wykonawców Serenada Roberta Fuchsa z wyjątkiem końcowego *Scherza* nie doznała tak gorącego przyjęcia, na jakie zasługuje, lecz wina tym razem po stronie publiczności przywykłej do delikatnej muzyki kameralnej. Za to polonez Ogińskiego i walc elegijny Moniuszki w instrumentacyi Galla cieszyły się większem uznaniem mimo, że pod względem artystycznym zbyt są ubogie w treść, a instrumentacya nie zdołała ich ubóstwa przyzwoicie zakryć. Toteż oklaski były raczej wynikiem poglądu, iż nie wypada nie oklaskiwać utworów swojskich. Dopiero więc część II. koncertu sprawiła publiczności prawdziwą biesiadę artystyczną. Geniusz Berlioza, najlepszego bezprzecznie instrumentatora naszego wieku, potrafił zwrócić uwagę na siebie nawet w drobnej pieśni „Z nocy letnich“, którą odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry panna Cudekówna — cudownie. Głos jej z dźwiękiem instrumentów zlewał się w taką jedność, żeś nie rozróżnił obojga. Bo też głos naszej amatorki posiada nie lada siłę i metaliczną dźwięczność, choć jeszcze w niższym rejestrze nie bardzo jest pewny i brzmi trochę głucho. Zakończyła szereg produkcyi urocza Sielanka Zygfrydowska R. Wagnera, pełna wybornych onomatopei przyrody, a wykonana *con amore* i z pietyzmem.

* **Polacy za granicą.** Kochańska (Sembrich) 18 b. m. koncertowała w berlińskiem Towarzystwie filharmonicznem, gdzie śpiewała pieśni niemieckie i włoskie, nie zapominając też o Żeleńskim. Artystkę, której akompaniował Ernest Wolff, przyjmowano z entuzyazmem, a krytyka zgodnie przyznaje, iż jest ona dotąd pierwszorzędną śpiewaczką koloraturową. — Znany skrzypek. Emil Młynarski, popisywał się 18 b. m. w sali Bechsztajna w Berlinie z wielkiem powodzeniem. — Raulek Koczalski popisywał się w tych dniach w berlińskiej Singakademie wobec przepełnionej sali. Ale krytyka tamtejsza wyraża się o nim chłodno. Podziwia wczesny rozwój uczucia u niego, ale zaznacza, że posiada biegłość palców wcale nie nadzwyczajną i zwraca uwagę na brak rytmiki i niepokój w grze. — Helena Modrzejewska dawała w Chicago przedstawienie na dochód świeżo wzniesionego przez Siostry Nazarenki polskiego pensyonatu panien. Grała „Maryę Stuart“ Schillera. Przedstawienie przeniosło przeszło 1.500 dolarów dochodu.

Literatura.

* **Biblioteka powszechna.** Czterdzieści tomików w 62. nrach wydać w 2 latach i módz zapowiadać, że „dalsze tomiki w druku“ — to w naszych stosunkach sztuka nie lada! Śmiało więc może sobie wydawca Biblioteki powszechnej powiedzieć z Szumskim, którego powieść, kończąca ową czterdziestkę, ten właśnie napis nosi: *Victoria!* Zwycięstwo, z którego wszelkie korzyści winien czytający ogół wyciągnąć skoro za 12 centów dają mu 5—6 arkuszy ścisłego, a wyraźnego druku, a co ważniejsza dzieła naszych i obcych mistrzów, utwory klasyczne w przekładach wybornych, wreszcie beletrystykę i podręczniki. Ostatnio wydane tomiki mieszczą w sobie: nr. 55. Krasińskiego Nieboską komedyę, 56—57 wzorowy przekład Kernera tragedyi „Zriny“ dokonany jambami dla Biblioteki przez L. Jenikego, 58—60 Dziennik Franciszki ... skiej, powieść Kl. z Tańskich Hofma..., która winna się znaleść w ręku każdej ... czennicy szkoły wydziałowej, 61—62 wspomnianą powieść T. Szumskiego pt. „Victoria“, idealistyczną może zbytnio, ale wybornie tu i ówdzie karykaturnjącą nasze lwowskie stosunki. Przypomnieć zaś warto, że wydawnictwo, rozpoczęte Walenrodem Mickiewiczowskim, podało pierwsze przekład „Upiorów“ i „Wroga ludu“ Ibsena, i całego „Fausta“ Getowskiego przez Jenikego, Sztindego, Grylparcera i Mopasana, utworów beletrystycznych, ułatwiło zapoznanie się z dziełami Cycerońskimi, „Romeem i Julią“ Szekspira, „Grzegorzem fafułą“ Moljera, przypominało dziełko Franklina, „Momusa“ Żółkowskiego, „Obrazy“ Chodźki, Klonowicza „Roksolanię“, „Ramoty“ Wilkońskiego, „Dworzec“ Morawskiego, „Pawła i Wirginię“ Senpiera“, wydało wreszcie gramatyczkę niemiecką i francuską, tudzież „Poradnik dla tańczących. Jeno tak dalej, a po wielu próbach, nie zawsze szczęśliwych, może będziemy mogli powitać w niniejszem wydawnictwie złoczowskiej (ku zawstydzeniu lwowskich) księgarni W. Cukerkandla polskiego Reklama.

* **„Gospodarza wiejskiego“** czasopisma rolniczego dla włościan nr 5 wyszedł i zawiera: Składniki artykułów pokarmowych wraz z tabelą porównawczą części pożywnych. Roboty marcowe w pasiece. Dział pytań i odpowiedzi. Korespondencya redakcyi. Ceny zboża. O niektórych świeżo wydanych dziełach z zakresu rolnictwa.

Ostatnie wiadomości.

Cesarz zatwierdził uchwały Sejmu krajowego z dnia 22. września 1892, według których w celu utworzenia, względnie wyposażenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół ludowych, zamierzoną jest sprzedaż efektów należących do majątku zakładowego galicyjskiego funduszu szkolnego, przyczem kraj przyjął na siebie obowiązek opłacać funduszowi szkolnemu krajowemu corocznie odpowiednią kwotę jako zwrot odsetek, które wydzielone efekta funduszowi szkolnemu krajowemu przynosiły, oraz i porękę za zwrot w swoim czasie tych efektów, względnie ich wartości.

Półurzędowa wiedeńska *Pol. Corr.* powtarza, a więc niejako potwierdza doniesienie, że na zaproszenie cesarza Franciszka Józefa cesarz Wilhelm przybędzie na jesienne manewry na Węgrzech, i zabawi kilka dni w Gödöllo.

Konferencya episkopatu węgierskiego skończyła się. Wynik jej jeszcze niewiadomy.

Jak z Petersburga donoszą, oficyalny *Prawit. Wiestnik* w komunikacie urzędowym stanowczo występuje przeciw zmianie konstytucyi bułgarskiej odnośnie co do religii panującego, i powiada, że Rosya nie może pozostać niemym świadkiem przy dokonywającym się takim

przewrocie. Urzędowo przeto wzywa carat Bułgarów do „miatieżi“.

Donoszą z Luksemburga: Zaręczyny księcia następcy Wilhelma z katoliczką, ks. Anną Braganza, wywołały wśród kleru protestanckiego silne niezadowolenie. W myśl kontraktu małżeńskiego bowiem ten dotychczas protestancki dom panujący będzie katolickim.

Belgijskie stronnictwo sosyalistyczne wydało odezwę, wzywającą do odmawiania służby wojskowej.

Wielkie wrażenie w wojskowych i politycznych kołach Belgii sprawiło — jak donosi monachijska *Allg. Ztg.* — wiadome już nam po części odkrycie wojskowego związku tajnego o socyalistycznej tendencyi w mieście Tournay. Założycielem związku ma być pewien podoficer, który przedtem należał do socyalistycznego stowarzyszenia; propaganda jego miała powodzenie tak wielkie, że do tajnej organizacyi przystąpiło dwóch innych podoficerów i około 50 żołnierzy 3. pułku strzelców, stojącego w Tournay. Śledztwo, przeprowadzone przez pułkownika, wydało ciekawe wyniki. Obwinieni nietylko nie wypierali się tego, że należą do związku, ale owszem chlubili się tem, twierdząc, że mundur nie może być dla nich powodem zaparcia się swoich zapatrywań politycznych i socyalnych; jako socyaliści są zdecydowani do użycia wszystkich sił ku obaleniu obecnych rządów burżoazyi. Podoficerowie zostali zdegradowani i wraz ze wszystkimi współwinnymi oddani pod sąd wojenny.

We francuskiej Izbie posłów zapowiedział Millevoye interpelacyę w sprawie roli, jaką Clemenceau, Ranc, Freycinet i Floquet w aferze panamskiej odgrywali.

Z Rzymu donoszą: Urzędnik kasowy Banku Rzymskiego Agazzi został aresztowany z powodu defraudacyi 97.000 franków.

Cesarz niemiecki przybędzie do Rzymu na srebrne wesele królestwa. (Wiadomość ta jest podejrzaną, obchód ten bowiem mają królestwo odbyć w kole ścisle familijnem).

Wczoraj poczęły się w Hiszpanii walne wybory do Izby posłów. W Quintimila, Monte i Velez powstały bójki. Kilka osób jest zabitych, wiele rannych.

W Bukareszcie pojawiła się nowa gazeta *Antidynasticul*, której artykuł programowy kończy się hasłem: „Precz z monarchią! precz ze skorumpowaną dynastyą! niech żyje republika!“ Rząd bynajmniej nie przeszkodził pojawieniu się i publicznej sprzedaży tego pamfletu, uważając to za niepotrzebne.

Policya belgradzka skonfiskowała organ radykałów *Odjek* za artykuł, wzywający wyborców, ażeby nie wahali się użyć siły przeciw niesympatycznym zarządzeniom rządu.

Dzisiaj jako w rocznicę obwołania królestwa serbskiego odbędzie się w Belgradzie uroczyste otwarcie zakładu dla elektrycznego oświetlenia miasta.

Przed ustąpieniem swojem z prezydentury Stanów Zjednoczonych, podpisał Harrison ustawę, rozszerzającą zakaz immigracyi na osoby przeszło 16 lat wieku, które są kalekami, ślepemi albo czytać i pisać nie umieją, tudzież w ogóle na osoby ułomne cieleśnie i któreby mogły stać się ciężarem dla kraju, wreszcie na członków stowarzyszeń, forytujących zbrodnicze dążności przeciw życiu i mieniu.

Rada państwa.

Telegramy *Gaz. Nar.*

Wiedeń 6. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, w dalszym ciągu rozprawy budżetowej oświadczył minister handlu, iż nie byłoby rzeczą właściwą obracać zwyżki dochodów poczt i telegrafów wyłącznie na cele tychże instytucyj. Co do zamierzonej reformy w tych gałęziach administracyi państwowej, to da się ona przeprowadzić jedynie stopniowo. Położenie żeńskich funkcyonaryuszy polepszone zostanie z jednej strony przez podwyższenie płac tym, którzy mają dłuższy czas służby, z drugiej, przez umożliwienie tym funkcyonaryuszom nabycia prawa do pensyj.

Wiedeń 6. marca. Projekt ustawy o kolejach lokalnych wschodnio-galicyjskich przyjdzie pod obrady Izby zapewne około 15. bm.

Wiedeń 6. marca. Wskutek uchwały powziętej wczoraj przez Koło polskie (patrz artyk. na str. 1) złożyli swoje mandaty do komisyi podatkowej pp. Stadnicki i Jędrzejowicz.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 6. marca. D. 10. jako w urodziny carskie, daje cesarz obiad, na który ambasadę rosyjską zaproszono.

Wiedeń d. 6. marca. Podczas rozpraw nad ustawą finansową ma nastąpić wielka dyskusya polityczna, na którą już kilka dni przeznaczono, i w której wezmą udział młodoczesi i lewica. Niema wątpliwości, że przy tej okazyi odbiją się echa idei, jakie Plener w swojej ostatniej mowie wyłożył.

Z kół parlamentarnych donosi jeden dziennik prowincyonalny: Plener zapewnia, że ostatnia mowa jego co do sprawy czesko-niemieckiej jest odbiciem jego przekonań i że zamyśla uzupełnić tę mowę w sejmie czeskim, który za właściwe do zagodzenia tej sprawy forum uważa, jakoż jest tego zdania, że nowa ugoda, jeżeli ma być pomyślną i trwałą, pomiędzy jednym a drugiem zawieraną być powinna.

Belgrad d. 6. marca. W okręgu Czaczak sprzeciwili się usposobieni w duchu radykalnym chłopi wprowadzeniu w urzędowanie liberalnej rady gminnej.

Wiedeń d. 6. marca. Trybunał kasacyjny potwierdził wymierzoną Hendigerowi karę (10 lat ciężkiego więzienia).

Wiedeń d. 6. marca. Prez. Mochnacki i radca Hochberger w towarzystwie p. Szczepanowskiego byli dziś na posłuchaniu u min. Baquehema, min. Zaleskiego i prez. Jaworskiego w sprawie budowy tramwaju elektrycznego we Lwowie.

Budapeszt d. 6. marca. Stronnictwo liberalne (ministeryalne) na konferencyi, odbytej wczoraj, przyjęło rezolucyę, akceptowaną przez ministra wyznań i oświaty i przez prezesa gabinetu p. Wekerlego, według której to rezolucyi rząd zostaje wezwany, aby w granicach swojej działalności, unormowanej ustawami, przedłożył Koronie wnioski, w tym idące kierunku, by zezwolenie na zwołanie komisyi organizacyjnej lub innego zgromadzenia, które opracowałoby projekt autonomii Kościoła katolickiego, jak najprędzej zostało udzielone. — W końcu przyjęło bez zmiany budżet ministerstwa wyznań i oświaty.

Ołomuniec d. 6. marca. Arcybiskup Kohn zamierza żywy brać udział w posiedzeniach Izby panów i sejmu morawskiego.

Praga d. 6. marca. Antisemita wiedeński Schneider spowodował tutejszego profesora uniwersytetu dr. Rohlinga (autora sławnego dzieła przeciw żydowizmowi) ubiegać się o mandat do Izby posłów we Wiedniu. W tym celu ma się jeden z członków stronnictwa antisemickiego zrzec swego mandatu.

Praga d. 6. marca. Minister sprawiedliwości Schönborn wrócił już ztąd do Wiednia. Bawił tutaj w sprawie operatów, odnoszących się do rozgraniczenia sądów powiatowych wedle narodowości, które sejmowi czeskiemu mają być przedłożone. W tej sprawie odbywały się już konferencye we Wiedniu, w których namiestnik hr. Thun, marszałek ks. Lobkowic, hr. Deym i ks. Karol Schwarzenberg udział brali. Namiestnik Thun ma jutro we Wiedniu jeszcze raz konferować ze szlachtą czeską. Podobno także ks. Lobkowic uda się do Wiednia.

Petersburg dnia 6. marca. Na konferencye wojskowe przybył tu także z Wiednia rosyjski reprezentant wojskowy, pułkownik Zujew już od 27 lutego i miał równocześnie z Hurką posłuchanie u cara.

Mają tu przybyć delegaci tureckiego ministerstwa skarbu dla załatwienia pewnych kwestyj odnośnie do zawarcia traktatu handlowego.

Eskadra rosyjska pod komendą admirała Kazmakowa odpłynie d. 22 bm. z Kronsztadu na uroczystości Kolumbowe do Nowego Jorku.

Petersburg d. 6. marca. W kopalniach miedzi firmy berlińskiej Siemens-Halske w Gubernii elisawetpolskiej miano odkryć bogate kopalnie złota.

W ministeryum spraw wewn. wypracowują projekt ustawy, wedle której żydom, mieszkającym po miastach i miasteczkach w 50-wiorstowym pasie zachodnim gubernij rosyjskich, ma być pozwolone nadal tam mieszkać, podczas gdy wedle dotychczasowej wolno im to jedynie w razie, jeżeli już przed 27. października 1858 tam się osiedlili byli. Projekt ten ma być wniesiony na najbliższej sesyi Rady stanu. Gubernatorom polecono tymczasem wstrzymać się z wydalaniem żydów z tego pasu, nawet jeżeli wydalenie już jest prawomocne.

Sofia d. 6. marca. Policyi udało się nareszcie schwytać sławnego opryszka Dżordża Marina, który wiele cerkwi splądrował.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie Wydziału Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych **odbędzie się** we czwartek dnia 9 bm. we **własnym** lokalu. Na porządku dziennym: Sprawozdanie sekretarza z czynności biura. Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1892. Wnioski w sprawie udziału Stowarzyszeń w Wystawie krajowej. Sprawozdanie z dokonanych lustracyj. Wnioski na obniżenie wkładek na cele Związku. Przyjęcie nowych Stowarzyszeń do Związku.

Posiedzenia Wydziału odbywają się co trzy miesiące.

— **Upadłość**. Sąd obwodowy w Jaśle rozpisał konkurs do majątku Wiktora Klobasy Zrenckiego. Komisarzem konkursowym zamianowany adjunkt Eg. Molly a zarządcą masy adwokat Wiediger.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 6 marca. (Z Izby handlowej)

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 00 zł. m. k. 219— do 222—. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 259.— do 262.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 365.— do —.—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w a. —.— do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 4 lat. 101.30 do 102.—, 5% z 10% prem. 109.70 do —.—, 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100.70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat 100 60 do 101 30. Towarz. kredyt. gal. ziemsk 4% 99.00 do 99 —, 4% los. w 41½ lat. 96 20 do —.—, 4½% los. w 52 l. 101·— do 101·70, 4% los. w 56 latach 96 — do 96 70.

Listy dłużne na 100 zł. Gal. Zakł. kred. włośc w likw. —.— do —.—. Ogólnego rolniczo-kredyt Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los w 15 latach 50.—. do —.—.

Obligi za 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 105.— do —.—. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96 80 do 97.50. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·— do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. —·— do —·—, 5% II. em. 101.80 do 102.50. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. 104 50 do —.—, z roku 1883 4½% 100·30 do 101·—, 4% 95 60 do 96.30.

Losy: Losy miasta Krakowa 23 50 do 25.50 Losy miasta Stanisławowa 40.— do 44.—.

Waluty: Dukat cesarski 5.63 do 5.73. Napoleondor 9.58 do 9.68. Półimperyał rosyjski 9.70 do —. Rubel rosyjski srebrny 1.27 do 1.31. Rubel rosyjski papierowy 1.27 do 1.29 100 marek niemieckich 59 10 do 59 70.

Wiedeń d. 6. marca (*telegrafowane*).

Renty: wspólna papierowa 98·95, srebrna 98.95, austr. koronowa 97·—. złota 117·45, węg koron. 95 35, złota 116.10.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Karola Ludw. 220·—, Czerniowieckiej 261 —. Północnej 295 50, Państwowej 310·50. Północno-zachod 243·—, Węg. półn.-wschod. 206.00, Południowej (Lombardy) 107 65, arc. Albrechta (za 200) 96·25, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 60 —, Kołomyjskich (za 200) —·—

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł. 991·—, anglo-austr. 158·50, Länderbanku 246 62, Unionbanku 257 75, bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 128·— czesk. Banku eskont. za 200 zł. 535, galic. Banku hypot. za 200 zł. 355, galic. baku dla handlu i przemysłu za 200 —·—, chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 121·50 Żiwnostenska banka 111·75.

Pożyczki publiczne: Gal. obligi indem. 105.— Gal. propinacyjne 96.50, bukow. propin. 103.— buk indemn. 105·50, 4½ pr. gal. kraj. z r. 1883 i 84 101·—: z r. 1891 96·—.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 110·—, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102·—, Gal. Tow. kred. ziem. 98·50, 4½ pr. Banku krajowego 100·40, bukow. Zakład. kred. ziem. 101, bukow. kasy oszczędn. 102·—.

Losy: austr Czerw. krzyża 18·75, węg. Czerw krzyża 13·—. Bazylika 7.95, Krakowskie 25·— Stanisławowskie 35·—.

Waluty: Ruble papier. 127·50 20-markówki 11·85, 20-frankówki 9·62, sovereings 12·08. tureckie liry złoto 10·83, 100 markówki 59·26, włoskie 100 lirówki 46·30.

Z rynków towarowych.

Zboże i produkty rolne.

Lwów 6. marca. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 7.30 do 7.70. Żyto gotowe 5.90 do 6.15 Owies obroczny 5.20 do 5.60. Jęczmień 4.50 do 5.50. Rzepak 10.50 do 11·— Groch 6.— do 9.—. Wyka 4.50 do .25. Bobik 5.— do 5.50. Hreczka 7.— do 7.60. Kukurudza stara 5·50 do 5.85, nowa 4.80 do 5.1 , Chmiel za 56 kilo 65.— do 85.—. Koniczyna czerwona 60·— do 75·—, biała 65.— do 80.— szwedzka 65.— do 80.—.

Spirytus za 10.000 lt. pret. złr. loco stacye kolei 11·—11·25.

Usposobienie lepsze co do pszenicy i owsa trwałe, na rzepak lnianke popyt wzmaga się, z innych produktów tylko celniejsze gatunki do sie wu poszukiwane,

Nafta.

Wiedeń 6. marca (*telegrafowane*).

Urzędowy kurs brzmi: Olej rzepakowy *prompt ab Wien* 32·50—33·00, olej lniany angielski *prompt an Wien* 33.50 do 34·00. Nafta typu floridorfskiego z natychmiastową dostawą 17·50 do 17·75, czysta zupełnie 18·50 do 18·75, marki kraj. Wagenmann Standard White 17·50 do 17·75, czysta zupełnie 18·50 do 18·75, Pardubicka *White Rose* 18·50 do 18·75, detto *Standard White* 17·50 do 17·75 bogumińska *White Stan.* 18·75 do 19·00, detto *Standard White* 17·75 do 18·00, galicyjska *Standard White* marki Skrzyńskiego 17·50 do 17·75. cesarska tejże marki 20·50 do 20·75 galicyjska *Standard White* marki Gartenberg et Schreit 17·50 do 17·75; kaukazka fiumaner 18·50 do 18·75, taż amerykańska 19·50 do 20·—, kaukazka z Tryestu *transito* 4·80 do 5·00 kaukazka z natychmiastową dostawą z Wiednia 20·00 do 18·00, amerykańska tryesteńska *Drei Kronen* ab Wien 18·50 do 18.75, ostrowska *Apolio* 18·50 do 18.75, taż *Standt White* 17.50 do 17.75 salonowa marki Fibich-Stawiarski *prompt* 18·50 do 18·75.

Nadesłane.

Verfälschte schwarze Seide. Man verbrenne ein Müsterchen des Stoffes, von dem man kaufen will und die etwaige Verfälschung tritt sofort zu Tage: Echte, rein gefärbte Seide kräuselt sofort zusammen, verlöscht bald und hinterlässt wenig Asche von ganz hellbräunlicher Farbe. — Verfälschte Seide (die leicht spekkig wird und bricht) brennt langsam fort, namentlich glimmen die „Schussfäden“ weiter (wenn sehr mit Farbstoff erschwert), und hinterlässt eine dunkelbraune Asche, die sich im Gegensatz zur ächten Seide nicht kräuselt sondern krümmt Zerdrückt man die Asche der echten Seide, so zerstäubt sie, die der verfälschten nicht. Die Seiden-Fabrik **G. Henneberg** (k. u. k. Hoflieferant). **Zürich** versendet gern Muster von ihren echten Seidenstoffen an Jedermann, und liefert einzelne Roben und ganze Stücke porto- und zoll-frei in's Haus. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz. 762 5

WIADOMOŚĆ UŻYTECZNA.

Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi), gastralgii, utracie sił i apetytu. Znajduje się w głównych aptekach. 745

Wiadomość sezonowa. W. Maagera prawdziwy, oczyszczony tran, wskutek uznanej swej dobroci, ulega licznym naśladownictwom, ażeby więc tego uniknąć rozsyła go się wyłącznie tylko w flaszkach zaopatrzonych w zamykające opaski (banderole), które są opisane i przedstawione w ogłoszeniu zawartem na ostatniej stronie naszego pisma. — Wszystkich tych, którzy mają przez lekarzy zalecone używanie tranu W. Maagera, uprzejmie prosimy, aby zwracali na to baczną uwagę i strzegli się falsyfikatów. 3947

Podziękowanie.

Przebywszy ciężką, dziewięć miesięcy trwającą chorobę na zapalenie nóg, przyjechałem do Jarosławia i popadłem w recydywę. Przedstawiały mi się dwojakie widoki, albo, że trzeba przebyć na nowo te same długotrwałe i straszne cierpienia, albo wśród tych cierpień śmierć. Ale znalazłem tutaj lekarza, który stosowną i nader troskliwą terapią potrafił tę samą chorobę w ciągu jednego miesiąca usunąć. Nieszczęście jednak chciało, że zaraz po wyzdrowieniu, mimo najskrupulatniejszej dyety, nawiedzały mię kolejno coraz nowe choroby; i tak najpierw ostre zapalenie żołądka, potem nadzwyczajny ból mięśni, następnie czerwonka, a nareszcie po całych dwóch nogach zapalenie naczyń limfatycznych, wszystkiemu yaś towarzyszyła nieprzerwanie w najwyższym stopniu nieprawidłowa akcya serca, już to jako przyczyna, już to jako skutek owych chorobliwych objawów. Ale zacny ten lekarz umiał wiedzą swoją nietylko te choroby z łatwością zwyciężać, ale i podczas trwania choroby najsroższe bole uśmierzać.

Lekarzem tym jest dr. Jarosław Turzański, który w dzień zarówno, jak w nocy, wśród wszelkiej niepogody przychodził z pomocą jakby najlepszy syn do chorego ojca. Teraz kiedy po upływie dwóch miesięcy żadna nowa choroba mię już nie nawiedza, a ja czuję się w możności do podjęcia dalekiej podróży do domu, składam Ci zacny mężu niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za Twoje nieocenione zasługi, które tylko uznać można z dozgonną wdzięcznością, ale wynagrodzić jest niepodobieństwem.

Józef Cipser.
784 emeryt. prof. gimnazyalny.

OGŁOSZENIE

w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego

Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielk. Ks. Krakowskiego.

Na podstawie ustawy krajowej z dnia 6 grudnia 1892 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 84 przystępuje Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem do konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i ogłasza niniejszem, że uchwałą z dnia dzisiejszego wypowiada wszystkie dotychczas niewylosowane obligacye funduszów indemnizacyjnych na dzień 1 maja 1893 z dniem powyższym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od dnia 1. maja 1893 kwotę stu pięciu (105) złr. w. a. (210 koron) za 100 złr. m. k. nominalnej wartości za wszystkie przedłożone jej obligacye indemnizacyjne, zaopatrzone w bieżące kupony, o ile właściciele tych obligacyj nie zamienią ich na obligacye **nowej cztero-procentowej, wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki krajowej,** przeznaczonej wyłącznie na skonwertowanie względnie spłacenie długu indemnizacyjnego, albo nie zgłoszą ich do zamiany.

Obligacye nowej pożyczki krajowej mogą być użyte w myśl powołanej na wstępie ustawy państwowej do fruktyfikacyi wszelkich majątków fundacyjnych, majątków zakładów zostających pod publicznym nadzorem, dalej kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych i po kursie giełdowym, jednakże nie wyżej nominalnej wartości do lokowania kaucyi służbowych i innych.

Bliższe warunki zamiany obligacyj indemnizacyjnych na obligacye nowej cztero procentowej wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki, ogłoszone zostaną w prospektach wydanych przez konsorcyum, któremu pożyczka do sfinansowania oddaną została.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych, że w własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulacyę tak, żeby obligacye te mogły być wcześnie na obligacye nowej pożyczki krajowej zamienione, albo też z dniem 1. maja 1893 zrealizowane.

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem

we Lwowie, dnia 30. stycznia 1893.

Marszałek krajowy:
Eustachy książę Sanguszko w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Antoni Jaxa Chamiec w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Tadeusz Romanowicz w. r.

PROSPEKT.

Emisya 4% wolnej od podatku i od wszelkich potrąceń

na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego przeznaczonej

Pożyczki krajowej Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydał na podstawie udzielonego mu sankcyonowaną ustawą krajową z 6. grudnia 1892. Dz. u. kr Nr. 84. umocowania, na cele konwersyi, względnie spłaty wszystkich do 31. października 1892. jeszcze niewylosowanych obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

czteroprocentową wolną od podatku i wszelkich potrąceń pożyczkę krajową

w łącznej imiennej wartości

58,850.000 koron

ustawą z dnia 2. sierpnia 1892. Dz. u. p Nr. 126 ustanowionej waluty (**29,425.000 złr. austr. wal.**)

Pożyczka ta może być tylko użytą na cel ustawą wskazany.

Pożyczka ta wydaną zostaje:

w	1.600	sztukach obligacyj po	10.000	koron	(5.000 zł. a. w.)
„	17.500	„ „ „	2.000	„	(1.000 „ „)
„	4.000	„ „ „	1.000	„	(500 „ „)
„	18.000	„ „ „	200	„	(100 „ „)
„	2.500	„ „ „	100	„	(50 „ „)

na okaziciela opiewających.

Obligacye te oprocentowane będą rocznie po cztery od sta, w ratach półrocznych z dołu.

Wypłata odsetek bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat nastąpi dnia 1 listopada i 1 maja każdego roku.

Wszystkie obligacye będą wylosowane według załączonego do nich planu umorzenia w przeciągu pięćdziesięciu lat. Losowanie odbywać się będzie każdego roku 1 sierpnia i 1 lutego, a wypłata kapitału za wylosowane sztuki nastąpi w trzy miesiące po wylosowaniu, zatem 1 listopada i 1 maja bez wszelkiego potrącenia podatku, stempli, należytości i innych opłat w pełnej imiennej wartości.

Kraj Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ma jednak prawo wylosować w każdym czasie także większą ilość obligacyj, niż plan umorzenia przepisuje, albo też wypowiedzieć wszystkie jeszcze pozostałe obligacye do wypłaty w pełnej kwocie imiennej.

Numera wylosowanych obligacyi będą ogłoszone w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i w urzędowej „Gazecie Wiedeńskiej“, jak również w Berlinie, w Frankfurcie n. M. i w Hamburgu.

Wypłata kuponów i wylosowanych sztuk, bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat, odbywać się będzie:

we **LWOWIE** w galicyjskiej Kasie krajowej,
w Wiedniu w Union-Banku,
„ Tryeście w filii „Union-Banku“,
„ Berlinie u pp. „Mendelson & Comp“ i
„ „ „Robert Warschauer & Com.,
„ Hamburgu w „Norddeutsche Bank“,
„ Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank
i u pp. „Gebrüd. Bethmann“,

w walucie krajowej miejsca wypłaty po każdoczesnym kursie krótko terminowego weksla wiedeńskiego.

a ewentualnie i na innych każdocześnie do wiadomości podać się mających płacach w kraju i za granicą.

Na oddzielne zabezpieczenie funduszów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania tej pożyczki krajowej, za którą Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ręczy całym swoim majątkiem i wszystkiemi swoimi dochodami, służą przedewszystkiem zasiłki państwowe, należne jeszcze funduszom indemnizacyjnym Galicyi wschodniej i Galicyi zachodniej w myśl ustawy z 5. czerwca 1890. Dz. u. p. Nr. 110 i z 4. stycznia 1893. Dz. u. p. Nr. 6 i dodatki do podatków, które będą celem pokrycia potrzeb tej pożyczki rozpisane.

Z zarządu tą pożyczką krajową i funduszami przeznaczonymi na jej oprocentowanie i umorzenie będzie Wydział krajowy prowadził osobne rachunki i przedkładał je corocznie Sejmowi.

Na mocy ustawy państwowej z 4. stycznia 1893. Dz. u. p. Nr. 6 i dotyczącego obwieszczenia z 8. lutego 1893. Dz. u. p. Nr. 21 mogą być obligacye tej pożyczki krajowej używane do lokowania kapitałów fundacyjnych, majątków zakładów będących pod publicznym nadzorem, kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych, jak również po kursie giełdowym, jednakże nie ponad wartość imienną na kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych.

Aż do wygotowania obligacyj nowej pożyczki krajowej będą wydawane przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wystawione, tymczasowe pokwitowania w zamian za które stosownie do wydać się mającego w swoim czasie ogłoszenia począwszy od 1. maja 1893. wręczone będą oryginalne obligacye, a równocześnie także i narosłe do 1. maja 1893. półroczne odsetki od imiennej wartości tychże.

Lwów, dnia 18. lutego 1893.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Członek Wydziału krajowego: Antoni Jaxa Chamiec w. r.
Marszałek krajowy: Książę Eustachy Sanguszko w. r.
Członek Wydziału krajowego: Tadeusz Romanowicz w. r.

Powołując się na powyższe obwieszczenia Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłaszają podpisane banki i firmy subskrybcyą na:

4% wolną od podatku i wszelkich potrąceń, a przeznaczoną wyłącznie na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego pożyczkę krajową Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w łącznej imiennej wartości: **58,850.000 koron**

ustawą z dnia 2. sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty **(29,425.000 złr. wal. austr.)**

Subskrypcya ta nastąpi tak w drodze zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, jakoteż w drodze wpłaty gotówkowej, a w szczególności przyjmowane będą:

Zgłoszenia do zamiany od dnia ogłoszenia niniejszego prospektu począwszy, najpóźniej do dnia 15. marca b. r.

Subskrypcye w drodze wpłaty gotówkowej dnia 15. marca b. r.

w Berlinie w domu bankowym „Mendelsohn & Comp.“
„ „ „ „ „Robert Warschauer & Comp.“
„ Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank“
„ „ „ „ w domu bankowym „Gebrüd. Bethmann“
„ Hamburgu w „Norddeutsche Bank“
i na innych placach niemieckich
we Wiedniu w „Union Banku“
„ „ w kantorze wymiany „Union Banku“

pod warunkami na tychże placach obwieścić się mającymi

we Lwowie w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
„ „ **w c. k. uprz. galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym**
i w innych miejscach subskrypcyjnych w Galicyi przez te instytucye ustanowionych.

w Bielsku w „Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank“, Filiale der Böhmischen „Union Bank“
„ Bernie w „Mährische Escompte Bank“
„ Gracu w „Steiermärkische Escompte Bank“
„ Lincu w „Bank für Oberösterreich und Salzburg“
„ Pradze w „Böhmische Escompte Bank“ i tegoż filiach
„ „ w „Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu“ i tegoż filiach
„ Tryeście w filii „Union Banku“

w godzinach urzędowych tychże zakładów i pod następującemi warunkami:

I.

Zgłoszenia do zamiany będą w myśl przyrzeczenia danego Wydziałowi krajowemu i na podstawie umowy **w całej pełni** uwzględnione.

Zgłaszający do zamiany otrzyma za każde:

im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.) 5% obligacyj indemnizacyjnych,
które z kuponem płatnym 1. maja 1893 dostarczyć należy,
im. wart. 222 koron (zł. 111 w. a.) 4% obligacyj nowej pożyczki,

przyczem reszta, nie dająca się wyrównać przez rzeczywiste sztuki 4% obligacyi, zostanie po cenie subskrypcyjnej, stanowiącej podstawę wyżej podanego stosunku zamiennego, w kwocie zł. 94·60 w. a. za każde 200 koron (zł. 100 w. a.) im. wartości, w gotówce wypłacona.

Ponadto bonifikowane będą 5% odsetki bieżące od obligacyj indemnizacyjnych do zmiany przeznaczonych do najbliższej zapadłości kuponowej, tj. do 1. maja 1893 w stosunku zł. 2·36¼ za każdych im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.), a natomiast odsetki bieżące za każdych im. wart. 100 zł. w. a. nowej pożyczki krajowej do tegoż samego terminu będą w stosunku 2 zł. w. a. obliczone.

Wypadnie więc np. za mon. konw. zł. 4000 5% obligacyi indemnizacyjnej 8800 koron (zł. 4400 w. a.) nowej 4% pożyczki krajowej i zł. 37·84 w. a. gotówką z doliczeniem bonifikacyi odsetków w kwocie zł. 6·50 w. a., zatem razem zł. 44·34 w. a. w gotówce.

Dostarczenie zgłoszonych do zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych ma nastąpić równocześnie ze zgłoszeniem na formularzach, które w miejscach zamiany bezpłatnie wydawane będą. O ile jednak przy zgłoszeniu złożoną zostanie kaucya, przez miejsce zamiany oznaczona, mogą być zgłoszone do konwersyi obligacye indemnizacyjne także i później, jednakże nie po 15 kwietnia b. r., dostarczone; poczem kaucya zwróconą zostanie.

Zgłoszenia zamiany winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych będą się odbywały na podstawie osobnych formularzy zgłoszeń, których dostarczą miejsca zamiany.

Te ostatnie są na podstawie udzielonych instrukcyi obowiązane bez opłaty prowizyi wdrożyć — na żądanie strony i w zamian za dostarczone wymagane dokumenta — potrzebne kroki celem dewinkulacyi przedłożonych obligacyj indemnizacyjnych, a nawet zarządzić wedle możności winkulacyą nowych sztuk.

Wykonanie zamiany rozpoczyna się od 27 marca b. r. Nieodebrane do 30 kwietnia br. r. obligacye pozostają od tegoż dnia na rachunek i niebezpieczeństwo uprawnionego do odbioru w dotyczącem miejscu zamiany.

II.

Dla subskrypcyi w drodze w p ł a t y g o t ó w k o w e j wynosi cena subskrypcyjna:

zł. 94·75 w. a. za każdych 200 koron (100 zł. w. a.) im. wart. wraz
z bieżącemi 4% odsetkami od dnia 1 listopada 1892 do dnia podjęcia.

Przy subskrybowaniu należy złożyć kaucyą w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty w gotówce, lub też w takich efektach, które dotyczące miejsce subskrypcyjne jako dopuszczalne uzna.

Przydzielenie sztuk, którego wysokość uznaniu każdego miejsca subskrypcyjnego jest pozostawioną, nastąpi według możności najrychlej po zamknięciu subskrypcyi, za uwiadomieniem subskrybentów.

W wypadku, gdy przydzielenie będzie mniejsze, niż zgłoszenie, zostanie nadwyżka kaucyi bezzwłocznie zwróconą.

Podjęcie przydzielonych sztuk może nastąpić od 27 marca b. r. za uiszczeniem ceny.

Subskrybujący jednak jest obowiązany podjąć:
połowę przydzielonych sztuk najpóźniej do 31 marca b. r.
resztę „ „ „ „ 15 kwietnia b. r.

Kwoty niżej 10.000 koron (5.000 zł. w. a.) należy w całości najpóźniej do 31 marca b. r. podjąć.

Po zupełnem podjęciu tychże zostanie złożona kaucya obliczoną, względnie zwróconą.

Plan umorzenia obligacyj przeglądnąć można w miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń, Lwów, Berlin, Hamburg, Frankfurt nad Menem, w lutym 1893.

Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem. **Union-Bank.** **C. k. uprz. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.**
Mendelsohn & Co **Robert Warschauer & Co.** **Gebr. Bethmann.**
Norddeutsche Bank in Hamburg. **Deutsche Effecten & Wechsel Bank.**

ODEZWA.

Ogłaszając powyższe obwieszczenie i prospekt, zalecamy także ze swej strony niniejszą:

Konwersyą i subskrypcyą

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndykackiego prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne jak następuje:

W Czerniowcach: w Filii c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego,
W Kołomyi: w Spółce handlowej rolniczo-przemysłowej, jako zastępstwie Banku krajowego.
W Krakowie: w Filii c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego,
w Powiatowej kasie oszczędności, jako zastępstwie Banku krajowego,
w Towarzystwie wzajemnego kredytu.
u pp. Adolfa Mendelsburga,
„ Blau i Epstein,
„ Augusta Raczyńskiego,
„ Stanisława Feintucha.
We Lwowie: w Banku krajowym królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem,
w c. k. uprz. akc. Banku hipotecznym,
u pp. Sokala i Liliena,
„ Augusta Schellenberga i Syna.
W Przemyślu: w Towarzystwie zaliczkowem rolnem, jako zastępstwie Banku krajowego,
u pp.: Leopolda Süssweina,
„ Aschkenazy & Münz.
W Rzeszowie: w Towarzystwie zaliczkowem i kredytowem, jako zast. Banku krajowego,
u pp.: Matzner & Holzer.
W Stanisławowie: w Banku zaliczkowym, jako zastępstwie Banku krajowego,
u pp.: S. Kornblüh & Kaner.
W Tarnopolu: w Filii c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego,
w Banku powiatowym, jako zast. Banku kraj.
W Tarnowie: w Towarzystwie zaliczkowem, jako zastępstwie Banku krajowego,
u pp. Mendla Aberdama
a nadto we wszystkich niewymienionych tu miejscach, gdzie istnieją zastępstwa Banku krajowego: **w zastępstwach Banku krajowego.**

We Lwowie, dnia 28. lutego 1893.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem. *C. k. uprz. gal. Akc. Bank hipoteczny.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki,
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a).